Wydanie A | ŁÓDŹ środa 23 czerwca 1982 roku Rok XXXVII nr 87 (10081) | Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

54 MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE — ZAKOŃCZONE

Polska partnerem na rynku światowym

22 BM. ZAKOŃCZYŁY SIĘ 54 MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE. PRZYPOMNIJMY IŻ BRAŁO W NICH UDZIAŁ, WRAZ Z POLSKĄ 2600 FIRM Z 26 KRAJÓW. MIMO, IŻ OBECNE TARGI ODBYWAŁY SIĘ W NIE SPRZYJAJĄCEJ ATMOSFERZE SANKCJI, RESTRYKCJI I SWOISTEJ „WOJNY EKONOMICZNEJ" JAKĄ W STOSUNKU DO POLSKI OGŁOSIŁY RZĄDY NIEKTÓRYCH KRAJÓW ZACHODNICH — JUŻ SAM FAKT ICH ZORGANIZOWANIA W TYCH WARUNKACH UZNAĆ NALEŻY ZA SUKCES GOSPODARZY.

Podkreślali to, zarówno niektórzy wystawcy z krajów zachodnich, jak i przemysłowcy i kupcy, którzy podczas MTP odwiedzili Poznań celem przeprowadzenia z polskimi partnerami rozmów handlowych. Odnotował oni z uznaniem, że kraj nasz pokazał, iż chce być i jest partnerem na rynku światowym. Służyła temu dobrze tegoroczna ekspozycja Polski na MTP. Optycznie skromniejsza oferta nasza handlowo i merytorycznie była jednak poważniejsza niż w minionych latach. Znalazło to także potwierdzenie w obrotach targowych. Według szacunkowych jeszcze danych, wyniosły one łącznie ponad 60,7 miliardów złotych, z czego na eksport naszych wyrobów — zarówno do krajów socjalistycznych, jak i zachodnich — przypada 49,6 mld zł.

Największe wartościowo transakcje zawarliśmy z krajami RWPG; wyniosły one ogółem ponad 37 mld zł. Wartość obrotów z krajami kapitalistycznymi wyniosła natomiast 3,6 mld zł. Spośród naszych central i przedsiębiorstw handlu zagranicznego najpoważniejsze transakcje zawarły na 54 MTP: „Metalexport" (10,7 mld zł), „Metronex" (9,5 mld zł), „Elektrim" (9 mld zł), „Ciech" (8,3 mld zł), „Bumar" (6 mld zł), „Agromet — Motoimport" (4,4 mld zł), „Varimex" (3,5 mld zł) i „Unitra" (1,6 mld zł). Natomiast listę naszych najpoważniejszych kotrahentów targowych otwiera ZSRR z obrotami wartości 40,5 mld zł. Wśród krajów zachodnich największe obroty zawarły z Polską firmy Republiki Federalnej Niemiec (1,4 mld zł), Wielkiej Brytanii, Szwecji i Szwajcarii.

Akcentowaliśmy mocno na obecnych MTP sprawę rozwoju kooperacji przemysłowej z krajami socjalistycznymi i zachodnimi. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszył się w związku z tym także specjalny pawilon RWPG. Ogółem tereny targowe, łącznie z ekspozycją maszyn rolniczych w Naramowicach, odwiedziło około 300 tysięcy gości z kraju i zagranicy. Znaczny był wśród nich udział specjalnych wycieczek fachowców, którzy skorzystali podczas pobytu na MTP ze specjalnego programu przygotowanego przez Biuro Informacji Technicznej NOT, którego celem było zapoznanie naszych specjalistów z dorobkiem światowej techniki i technologii. (PAP)

Międzynarodowe potwierdzenie polskiego stanowiska

68 Międzynarodowa Konferencja Pracy na swej sesji plenarnej potwierdziła we wtorek w imiennym głosowaniu decyzję przyjętą dnia poprzedniego w głosowaniu jawnym, zgodnie z którą delegaci nie zaakceptowali raportu końcowego zawierającego paragraf sugerujący naruszenie przez Polskę poszczególnych postanowień konwencji MOP nr 87 dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych. W konferencji bierze udział ponad 1.800 delegatów ze 147 krajów wszystkich kontynentów.

Wynik głosowania stanowi dotkliwy cios dla nielicznych wprawdzie, ale bardzo krzykliwych na konferencji, grup antypolskich, które bezskutecznie dążyły do uczynienia ze „sprawy polskiej" dominującego tematu obrad.

Wynik głosowania — co znalazło wyraz w licznych wystąpieniach delegatów — jest przede wszystkim znamiennym potwierdzeniem międzynarodowo-prawnej zasadności stanowiska, iż władze polskie zastosowały się do postanowień konwencji MOP nr 87, rejestrując m. in. „Solidarność", organizację, która mocą tejże konwencji była zobowiązana do respektowania Konstytucji PRL oraz przestrzegania sprecyzowanego w konwencji zakresu działalności związku zawodowego. Wbrew jednak swym deklaracjom słownym, organizacja ta przekształciła się w partię o charakterze opozycyjnym. Wiązało się to z faktem, że na różnych szczeblach kierownictwa „Solidarności" decydujące wpływy uzyskali przedstawiciele nielegalnych organizacji politycznych, podejmujących działalność w celu obalenia konstytucyjnych struktur państwa, dla których związek zawodowy był jedynie parawanem do działalności przeciwko państwu.

Tym samym związek ten jednoznacznie dowiódł, że nie stosował się do konwencji MOP nr 87, całkowicie ignorując jej postanowienia.

CO DZIEŃ CO NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 4.14, zajdzie zaś o godz. 21.02.

Imieniny obchodzą:

Wanda, Zenon

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane i duże z przelotnymi opadami deszczu, możliwa burza. Temp. maks 20 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burzy porywiste, południowe skręcające na południowo-zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 993,6 hPa (745,3 mm Hg).

Z kalendarza wydarzeń

1917 — Utworzenie Komitetu Wykonawczego SDKPiL
1921 — Ur. Wielki Książe Luksemburga, Jan.

Taka sobie myśl

Dla wulgarnych umysłów jedynym niezawodnym kryterium mądrości jest powodzenie.

Uśmiechnij się

— Biorąc pod uwagę czynnik dziedziczności, to jest najlepsze świadectwo, jakie mogłem zastąpać.

41 rocznica napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR

41 lat temu 22 czerwca 1941 r. Niemcy hitlerowskie napadły zdradziecko na Związek Radziecki. W związku z tą rocznicą z inicjatywy wielu kół TPPR oraz Rady Klubu Polaków i b. żołnierzy Armii Radzieckiej 22 bm. odbyły się w wielu miejscowościach — kombatanckie spotkania, wieczornice i akademie. W woj. białostockim, gdzie mieszka ok. 1450 członków Klubu Polaków b. żołnierzy Armii Radzieckiej przedstawiciele zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych złożyli we wtorek pod Pomnikiem Wdzięczności na białostockich plantach — wiązanki kwiatów.

Kwiaty złożono też na grobie bohatera Związku Radzieckiego — Grzegorza Kunawina we wsi Harasimowicze gm. Dąbrowa Białostocka. (PAP)

Rozmowy rozbrojeniowe

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne posiedzenie delegacji ZSRR i USA na rozmowy o ograniczeniu zbrojeń nuklearnych w Europie.

Radziecko-francuska załoga gotowa do startu

Za kilkadziesiąt godzin, w czwartek o godz. 20.29 czasu moskiewskiego z kosmodromu Bajkonur wystartuje statek „Sojuz — T-6", którym wyruszy na stację „Salut — 7" załoga radziecko-francuska: Władimir Dżanibekow, Aleksander Iwanczenkow i Jean-Loup Chretien.

Jak poinformował 22 bm. na konferencji prasowej w centrum prasowym radzieckiego MSZ kierownik lotu, radziecki kosmonauta Walery Riumin, zakończono wszystkie przygotowania do wyprawy pierwszej w historii załogi radziecko-francuskiej. We wtorek rano rakieta ze statkiem „Sojuz T-6" ustawiona została na wyrzutni.

Na siedemnastym okrążeniu „Sojuza T-6" nastąpi jego połączenie z zespołem orbitalnym „Salut-7" — „Sojuz T-5".

W nocy z 25 na 26 bm. kosmonauci radzieccy i francuski przejdą do „Saluta — 7".

26 czerwca rozpocznie się realizacja bardzo bogatego i interesującego programu badań i eksperymentów medyczno-biologicznych, technologicznych, fizycznych, astrofizycznych i innych. Lądowanie przewidziane jest na 2 lipca o godz. 18.16 w rejonie Arkałyku, w Kazachstanie.

R. Bignone prezydentem Argentyny

Jak poinformowała oficjalna argentyńska agencja prasowa TELAM, nowym prezydentem Argentyny został generał w stanie spoczynku Reynaldo Bignone. Zajmie on miejsce generała Leopoldo Galtieriego, który ustąpił w związku z sytuacją jaka powstała w wyniku konfliktu o Malwiny-Falklandy.

XII PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

ESPAÑA 82

■ Boniek to jednak klasa! ■ Udany debiut Dziuby ■ Lato jak za dawnych lat ■ Smolarek rozpoczął strzelecki koncert

GRAMY DALEJ!

Jesteśmy w ćwierćfinałach mistrzostw świata po wspaniałym zwycięstwie nad reprezentacją Peru. Teraz pozostało nam zmartwienie, w której grupie znajdziemy się w drugiej fazie walk o Puchar Świata. Najlepiej byłoby gdybyśmy nie trafili na reprezentację Brazylii, ale przecież nie to jest w tej chwili najważniejsze. Wygraliśmy z Peru 5:1 i wynik poszedł w świat, a gra naszej reprezentacji musiała przypaść do gustu, najbardziej zagorzałym przeciwnikom reprezentacji tu u nas w kraju jak i na świecie.

Tuż przed godz. 17 opustoszały ulice polskich miast. Wiele milionów telewidzów usiadło przed swoimi odbiornikami, by z zapartym tchem śledzić mecz „ostatniej szansy" reprezentacji Polski z Peruwiańczykami. Agencje prasowe przed tym spotkaniem zastanawiały się bardzo nad ewentualnym składem polskiego zespołu. *Wszystko wskazywało na to, że tym razem Antoni Piechniczek posadzi na ławce lidera polskiej drużyny Zbigniewa Bońka. Tak się jednak nie stało a były (niestety!) zawodnik Widzewa dał w tym meczu próbkę swych niezaprzeczalnych umiejętności piłkarskich.* To było aż nadto widoczne. Może w pierwszej połowie spisywał się słabiej, ale przecież w drugich 45 minutach, obok *Grzegorza Laty* należał do najsilniejszych punktów zespołu. Sam zresztą zdobył jedną bramkę, a przy czwartej zachował się jak „profesor" kiedy, idealnie zagrał piłkę *Buncolowi*, a ten efektownym strzałem w okienko nie dał żadnych szans Quirodze. Po meczu francuscy komentatorzy stwierdzili, że ten gol należałoby pokazywać wszystkim piłkarzom jako przykład godny naśladowania, a przede wszystkim tego, jak się powinno grać w nowoczesnym futbolu.

Istotne jest również i to, że na końcowym sukcesie zaważył również doskonały występ „piątki łódzkich muszkieterów". Marek Dziuba, który po raz pierwszy wystąpił w mistrzostwach świata zaprezentował się z jak najlepszej strony i trzeba powiedzieć, że był chyba dużo lepszy od *Majewskiego*, grającego na tej stronie od pierwszych meczów z Kamerunem i Włochami. Niebagatelną rolę odegrało tu dobre zgranie z Grzegorzem Lato. Skąd więc nagle przyszło do głowy Antoniemu Piechniczkowi, że lepszy jest piłkarz warszawskiej Legii. Nic więc dziwnego, że Lato przesunięty do przodu mógł hasać pod bramką peruwiańską mając dobre wsparcie ze strony obrońcy ŁKS, jak i uparcie walczącego *Matysika*.

Ten mecz udowodnił również, że linie defensywne są naszą mocną strona. *Nieźle spisuje się również, jeżeli nie dobrze (z Dziubą oczywiście) prawa strona ofensywna polskiej drużyny, gorzej jest natomiast z lewą flanką, gdzie tylko właściwie Smolarek jest najjaśniejszym punktem (znów łodzianin oczywiście!)*. A propos lewoskrzydłowego Widzewa. Podejrzewamy, że będzie najbardziej atakowanym zawodnikiem tych mistrzostw. Jego nieustępliwość, ciąg na bramkę musza budzić respekt u rywali. Cóż więc pozostaje czynić obrońcy, kiedy napastnikowi Widzewa nie można odebrać piłki, kiedy dodatkowo szarżuje na bramkę przeciwnika, to trzeba go po prostu „ciąć równo z trawą". Na razie Smolarek wytrzymuje te wszystkie uderzenia. Tylko jak długo jeszcze — pytają zwolennicy jego talentu?

I wreszcie pozostali dwaj z piątki „łódzkich muszkieterów", a więc *Józef Młynarczyk* i *Władysław Żmuda*. Kapitan reprezentacji nie popełnił żadnych błędów, a jeszcze dodatkowo kilkakrotnie widzieliśmy go w akcjach pod bramką Peru, a w jednym przypadku pan Władysław o mało nie wpisał się na listę strzelców. Może ktoś mieć do niego zastrzeżenia przy utracie honorowego gola, ale nie zapominajmy, że La Rosa, to właściwie ten zawodnik którym miał się opiekować Paweł Janas.

Józef Młynarczyk natomiast był również pewnym punktem w bramce. Popisał się udaną parada przy obronie rzutu wolnego w pierwszej połowie meczu. Tak więc łódzcy piłkarze na medal i chyba oni mieli największy udział w sukcesie naszego zespołu, gdybyśmy np. wzięli pod uwagę jeszcze i to, że Janas ostatecznie grał kiedyś w Widzewie, a w ogóle urodził się w Pabianicach...

Trzeba również zwrócić uwagę na to, że Polacy zdobyli decydujące o zwycięstwie trafienia w momencie kiedy trener „Tim" wprowadził na boisko „gwiazdę" — *Uribe* oraz bramkostrzelnego napastnika — *Barbadillo*. To był szok dla naszych przeciwników. Zamiast sami popisać się celnym uderzeniem, stracili aż 5 bramek. *Gramy więc dalej!* Zamiast my pakować walizki, muszą to uczynić nasi przeciwnicy. Taki jest sport — lepszy wygrywa, słabszy przegrywa i musi przeżyć gorycz porażki. Nam to zostało zaoszczędzone...

Przed chwilą padła czwarta bramka dla Polski. Boniek i Buncol cieszyli się jak dzieci... Fot. CAF — Telephoto — Hawałej

POLSKA — PERU 5:1

Bramki dla Polski strzelili: Smolarek (55), Lato (59), Boniek (61), Buncol (68) i Ciołek (76 min. spotkania).

POLSKA: Młynarczyk — Majewski, Żmuda, Janas, Jałocha (od 26 min. Dziuba) — Matysik, Kupcewicz, Boniek, Buncol — Lato, Smolarek (od 74 min. Ciołek).

TABELA GRUPY I

1. POLSKA	3	4	5—1
2. Włochy	2	2	1—1
3. Kamerun	2	2	0—0
4. Peru	3	2	2—6

Z Belgią i ZSRR w II rundzie mistrzostw?

Wczorajszy dzień przyniósł nam także pewne rozstrzygnięcie dotyczące przeciwników Polaków w II fazie Mistrzostw Świata w Hiszpanii. Pierwsze miejsce w grupie III zajął zespół Belgii natomiast drugie w grupie VI reprezentacja ZSRR. To są nasi potencjalni przeciwnicy, jednak pod warunkiem, że zajmiemy pierwsze miejsce w grupie I. W innym przypadku spotykamy się z zespołami Argentyny (powinna wygrać przecież ostatni mecz z Salwadorem) i Brazylii (ostatni mecz z Salwadorem)

2:2 — AWANS DLA ZSRR

W arcyważnym meczu VI grupy eliminacyjnej ZSRR zremisował ze Szkocją 2:2 (0:1). Bramki dla Szkocji: **Jordan i Souness**, dla ZSRR — **Cziwadze i Szengellja.**

TABELA GRUPY VI

1. Brazylia	2	4	6—2
2. ZSRR	3	3	6—4
3. Szkocja	3	3	8—8
4. Nowa Zelandia	2	0	2—8

Awans Brazylii i ZSRR.

WĘGRZY O KROK OD AWANSU

O dużą niespodziankę mogli postarać się piłkarze węgierscy walczący w grupie III MŚ. Do 77 min. prowadzili oni z Belgią 1:0 po strzale w 28 min. spotkania Vargi. Po wyrównaniu Czernatyńskiego Belgowie zapewnili sobie pierwsze miejsce w grupie i awans do ćwierćfinałów. O drugim miejscu premiowanym awansem zadecyduje mecz Argentyna — Salwador.

TABELA GRUPY III

1. Belgia	3	5	3—1
2. Węgry	3	3	12—6
3. Argentyna	2	2	4—2
4. Salwador	2	0	7—11

DZIŚ GRAJĄ

Dziś, w jedenastym dniu finałów hiszpańskich MŚ, odbędą się trzy kolejne spotkania rundy eliminacyjnej

Grupa I: WŁOCHY — KAMERUN w Vigo, godz. 17.15

Grupa III: ARGENTYNA — SALWODOR w Alicante, godzina 21

Grupa VI: BRAZYLIA — NOWA ZELANDIA, w Sewilli, godzina 21

Transmisje w TvP: w godz. 10.15—12.15 — skrót wydarzeń z 22 bm.

Godz. 17—18.10 — **Włochy — Kamerun.**

Godz. 20.45—23.15 — **Brazylia — Nowa Zelandia i Argentyna Salwador.**

ESPAÑA 82

„Tomek" komentuje

Nareszcie to jest to! Nasi chłopcy, tak jak walczyli w meczu z Peru, powinni grać od początku mistrzostw świata. Nie chcę być odkrywczy, ale przecież każdy musi się ze mną zgodzić, że w piłkę potrafimy grać. To było aż nadto widoczne w zwycięskiej wiktorii, w meczu pod hasłem „być albo nie być". Gdy zostaliśmy postawieni pod murem, wówczas okazało się, że z drużyną biało-czerwonych trzeba się liczyć. Myślę, że w tym meczu czynnik psychiczny też miał niebagatelną rolę. Okazało się bowiem, że potrafimy mobilizować się w obliczu niezwykle ważnych potyczek. Tak chociażby było w pamiętnym spotkaniu na stadionie w Lipsku.

Niezwykle ważnym pociągnięciem w tym meczu było przestawienie Grzegorza Laty do ataku. Na tej pozycji „Grzesio" powinien walczyć do końca mistrzostw. On był właściwie ojcem tego zwycięstwa. Rozbił jak taran obronę peruwiańską. Niezwykle szybki, trudny do upilnowania. Miał zresztą udział w przynajmniej trzech strzelonych przez Polaków bramkach.

Tu chciałbym podkreślić jeden element. Piechniczek grał rolę obrażonej primadonny, gdy doradzano mu takie czy inne rozwiązania taktyczne. A tu nie ma się na co obrażać, bo przecież nikt nie chciał narzucać mu własnego zdania. Czasami w nerwowej atmosferze, która panuje w czasie meczu, kiedy jest się na ławce rezerwowych, kiedy następnie roztrząsa się wszystkie za i przeciw po meczu, coś po prostu może ujść uwadze. Nic więc dziwnego, że taka rada musi się przydać...

Panie Piechniczek, a tak Bogiem i prawdą, jeżeli tak znakomicie została drużyna przygotowana do tych mistrzostw, to dlaczego w każdym meczu musiał Pan eksperymentować? Jeżeli jesteśmy dobrze przygotowani, to gramy w miarę ustalonym składem, następują w nim pewne korekty, a Pan sprawiał wrażenie w dwóch poprzednich meczach „tonącego, który brzytwy się chwyta". Coś tu przecież „nie grało" i chyba po meczu z Peru doszło to do Pana świadomości. Ma Pan chyba teraz jaśniejszą już koncepcję składu na następne mecze, oczywiście z Latą w ataku.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Na budowie Centrum Kliniczno-Dydaktycznego AM

Jak pomóc?

Wiceprzewodniczący Rady Państwa, prof. KAZIMIERZ SECOMSKI (w towarzystwie wiceministrów: budownictwa — E. WASZAKA i zdrowia — A. KONASZYCA, wiceprezydentów Łodzi — Z. TUREWICZA i Z. POLITA oraz rektora AM — prof. H. RAFALSKIEGO) odwiedził wczoraj budowę Centrum Kliniczno-Dydaktycznego AM w Łodzi. Zastanawiano się, jak pomóc wykonawcom oraz inwestorowi w skompletowaniu urządzeń potrzebnych dla nowego łódzkiego szpitala.

Przypominamy: kamień węgielny pod szpital kliniczny AM (1600 łóżek plus zakłady teoretyczne, przychodnie i szkoły medyczne) został położony w 1978 r. Jak wygląda sytuacja na dziś? W roku bieżącym zakładano przygotowanie do robót wykończeniowych 8 kondygnacji obiektu głównego i oddanie do użytku pawilonu psychiatrycznego (144 łóżka). Niestety, wystąpiły duże opóźnienia robót. Wpłynął na to fakt, że jedyny do tej pory wykonawca, „Budopol", obciążony jest m. in. budową Domu Sejmowego w stolicy. Mimo licznych starań, nie udało się znaleźć innego wykonawcy i dlatego zaszła potrzeba sięgnięcia po pomoc „Montoprzemu". „Montoprzem" jednak dysponuje inną technologią, w związku z czym musi ulec zmianie dokumentacja, a korekty te wymagają czasu. Obaj wykonawcy, „Montoprzem" i „Budopol", mają ponadto kłopoty materiałowe i kadrowe. Absencja np. w „Budopolu" dochodzi do 30 proc. Wiceminister budownictwa stwierdził, że dotychczas materiały rozdzielał minister gospodarki materiałowej, a niebawem czynić to będzie prezydent miasta. Wiceminister zdrowia natomiast zwrócił uwagę na ciężką sytuację służby zdrowia — w samym tylko roku ubiegłym nie przekazano lecznictwu aż 12 tys. planowanych łóżek szpitalnych. Podkreślił też, że 25 proc. środków inwestycyjnych znajdujących się w dyspozycji resortu, czyli 200 mln zł (według cen z 1978 r.) zostanie przekazanych na budowę łódzkiego Centrum Kliniczno-Dydaktycznego AM.

W czasie narady (prowadzonej przez prof. Rafalskiego) mówiono pozytywnie o pomocy miasta, które wzięło na siebie uzbrojenie i przygotowanie placu (ponad 400 mln złotych), a które teraz czyni wiele, by inwestycję doprowadzić do końca. A finał, to (niezależnie od pawilonu psychiatrycznego) nie wcześniej niż początek roku przyszłego. Z tym, że przychodnie oddane zostaną do użytku dopiero w 1986 r. Zachodzi potrzeba dodatkowych przydziałów materiałów (niezależnie od zasobów będących w gestii prezydenta) oraz zapewnienia dostaw urządzeń. Chodzi o to, by wykorzystać wszystkie krajowe możliwości produkcyjne i maksymalnie zmniejszyć import. Mówiono o konieczności opracowania dokładnego harmonogramu prac i dostaw aparatury.

Mamy więc przykład niezłej współpracy inwestora z wykonawcami. Oby to wszystko nie potknęło się o brak materiałów. (A. P.)

Nadal nieprawidłowości w systemie reglamentacji

Na swym 19 już z kolei posiedzeniu, 22 bm., Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją oceniła funkcjonowanie systemu kontroli sprzedaży towarów objętych reglamentacją ze szczególnym uwzględnieniem rozliczeń sklepów. Obrady prowadził wicepremier Jerzy Ozdowski.

Z informacji przedstawionych przez resort handlu wewnętrznego i usług wnioskować można by, że nastąpiła znaczna poprawa funkcjonowania rozliczeń sklepów ze sprzedaży towarów objętych reglamentacją.

Dyskusja na posiedzeniu nie potwierdziła optymistycznych ocen Ministerstwa Handlu.

Komenda Główna MO ocenia, że postęp w usprawnianiu systemu reglamentacji jest nikły. Zagrożenie przestępczością przy sprzedaży reglamentowanej utrzymuje się na nie zmienionym poziomie. W okresie 2 ostatnich miesięcy wszczęto ponad 700 postępowań przygotowawczych w tych sprawach. Prawie 70 proc. stanowiły czyny związane z wyłudzaniem kart zaopatrzenia. Ponadto liczne były przypadki „przeciekania" artykułów reglamentowanych poza sklepy oraz dokonywania zakupów na sfałszowane karty. MO wykryła do tej pory 142 fałszerzy, którzy wyprodukowali łącznie ok. 22 tys. kart zaopatrzeniowych. Blisko połowę wprowadzono do obiegu. Niestety, ciągle najwięcej zajęcia przysparzają milicji spekulanci wywodzący się z kręgu pracowników handlu. Na 2,6 tys. osób podejrzanych o dokonanie w ostatnich 2 miesiącach przestępstw o charakterze spekulacyjnym aż 1600 — to handlowcy. M. in. ukryli oni przed nabywcami towary wartości 22 mln zł.

Kontrole wewnętrzne przeprowadzane przez poszczególne organizacje handlowe stwierdzają w 10 proc. kontrolowanych placówek handlowych różnego rodzaju nieprawidłowości.

Podsumowując dyskusję wicepremier J. Ozdowski negatywnie ocenił postęp w funkcjonowaniu systemu reglamentacji. Nadal — jak stwierdził — brak jest możliwości pełnego rozliczenia sklepów, nie sprawdza się ilości wydanych kart zaopatrzenia, nie kontroluje sprzedaży tzw. zamienników. J. Ozdowski zobowiązał Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska do ujednolicenia w skali kraju zasad sprzedaży towarów reglamentowanych na tzw. wyjątkowe okazje. Resort handlu wewnętrznego i usług zobligowany został do opracowania prognozy stopniowego redukowania reglamentacji. Komisja zwróci się do Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów o podjęcie decyzji związanych z solidnym ewidencjonowaniem wydanych kart zaopatrzenia w zakładach pracy. Zapowiedziano także zaostrzenie kontroli cen w sklepach prywatnych i ajencyjnych oraz zwiększenie uprawnień wojewódzkich komisji do walki ze spekulacją związanych z przeprowadzaniem kontroli i egzekwowania zaleceń.

(PAP)

Mitterrand w Hiszpanii

We wtorek wczesnym popołudniem przybył z oficjalną wizytą do Hiszpanii prezydent Francji, Francois Mitterrand. Na madryckim lotnisku Barajas powitał go król Juan Carlos oraz osobistości hiszpańskie. W czasie swego pobytu w Madrycie F. Mitterrand przeprowadzi rozmowy polityczne z premierem Leopoldo Calvo Sotelo i członkami jego rządu, a także spotka się z przywódcami największych ugrupowań politycznych reprezentowanych w parlamencie, w tym z przywódcami partii socjalistycznej i komunistycznej.

Posiedzenie Rady RSW „Prasa-Książka-Ruch"

Działalność RSW „Prasa — Książka — Ruch" w 1981 r. oraz ocena sytuacji wydawniczej i produkcyjno-ekonomicznej spółdzielni w okresie od stycznia do maja br. — były tematem posiedzenia Rady RSW, która obradowała pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, Stefana Olszowskiego.

Na realizację zadań RSW duży wpływ miała wyjątkowo złożona sytuacja polityczno-gospodarcza w 1981 r., która zmuszała do koncentrowania się przede wszystkim na bieżących problemach i pokonywaniu rosnących zagrożeń ze strony sił antysocjalistycznych. Dla pracowników spółdzielni był to zarazem — podkreślono w toku obrad — okres [illegible] sprawdzianu politycznego i umiejętności sprawnego działania.

W 1981 r. RSW „Prasa — Książka — Ruch" wydawała 271 tytułów prasowych, w tym 45 dzienników w średnim jednorazowym nakładzie 9,3 mln. egz. oraz 226 czasopism w nakładzie 12,5 mln egz. Nakładem oficyn RSW ukazały się również 663 tytuły książek i broszur w łącznym nakładzie 27,7 mln egz.

Obecnie RSW wydaje 214 tytułów, w tym 44 dzienniki i 179 czasopism w średnim jednorazowym nakładzie 19,1 mln egz. Przewiduje się, iż w wyniku dalszego wznawiania czasopism i uruchamiania nowych tytułów, RSW w drugim półroczu br. będzie wydawać około 240 tytułów w średnim nakładzie 23,3 mln egz. (PAP)

J. Ozdowski spotkał się z sekretarzem Episkopatu Polski

22 bm. wiceprezes Rady Ministrów prof. Jerzy Ozdowski spotkał się z sekretarzem Episkopatu Polski ks. arcybiskupem dr Bronisławem Dąbrowskim. Omawiano propozycje instytucji charytatywnych niektórych krajów zachodnioeuropejskich udzielenia poprzez Episkopat Polski pewnej pomocy na rzecz rolnictwa i naszej służby zdrowia.

Arcybiskup Dąbrowski poinformował o decyzji Ojca Świętego Jana Pawła II, dostarczenia służbie zdrowia w Polsce sztucznych nerek firmy „Belco". (PAP)

EWG zamierza oskarżyć USA

Europejska Wspólnota Gospodarcza zagroziła zaskarżeniem Stanów Zjednoczonych do Trybunału Międzynarodowego z powodu decyzji podjętej w piątek przez prezydenta Ronalda Reagana o utrzymaniu i rozszerzeniu embarga na dostawy do ZSRR urządzeń produkcji USA, a także wyprodukowanych na licencji amerykańskiej służących do budowy rurociągu gazowego z Syberii do Europy zachodniej.

Zamiar postawienia Stanów Zjednoczonych w stan oskarżenia przedstawił wiceprzewodniczący komisji EWG, Etienne Davignon. Mówił on także o znacznym pogorszeniu się stosunków politycznych i ekonomicznych między EWG a USA.

Prezes MKCK w Warszawie

22 bm. minister spraw zagranicznych, Józef Czyrek, przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą prezesa Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża Alexandra Hay'a.

Omawiano dotychczasowe formy owocnej współpracy MKCK z Polską, w tym zwłaszcza dobrze rozwijające się współdziałanie między komitetem a Polskim Czerwonym Krzyżem w niesieniu pomocy humanitarnej.

Minister J. Czyrek wyraził wysokie uznanie władz PRL dla bezinteresownej i ofiarnej pracy działaczy MKCK w Polsce.

W spotkaniu uczestniczył prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, wiceminister zdrowia i opieki społecznej, Ryszard Brzozowski. (PAP)

Bombardowania Bejrutu

W ciągu ostatnich 48 godzin na froncie w pobliżu Bejrutu doszło do nowych zaciętych walk między agresorami izraelskimi a siłami OWP, lewicy libańskiej oraz wojsk syryjskich. Jak podała palestyńska agencja prasowa WAFA, pancerne kolumny izraelskie próbowały przebić się przez pozycje zajmowane przez Syryjczyków w rejonie miejscowości Aley i Bhandun. Celem tego uderzenia miało być przecięcie w kilku punktach strategicznej szosy łączącej Bejrut i Damaszek. Do akcji włączyło się lotnictwo izraelskie bombardując pozycje syryjskie oraz ciężka artyleria. Tym samym Izraelczycy zerwali trwające od 11 czerwca zawieszenie broni między nimi i Syryjczykami na tym odcinku frontu. Straty obu stron nie są znane. Starcia w tym regionie trwały we wtorek do późnych godzin.

Jednocześnie Izraelczycy bombardowali z morza, z lądu i z powietrza zachodni Bejrut. Jak pisze AFP, do zamieszkania nadaje się zaledwie 25 procent tej części miasta. Reszta leży w ruinach lub płonie.

Rozgłośnia izraelska poinformowała, że wicepremier Simsza Ehrlich w imieniu rządu izraelskiego wyraził zgodę na zawieszenie broni. Z wnioskiem w tej sprawie wystąpił do Izraelczyków przebywający obecnie w Bejrucie specjalny wysłannik USA — Philip Habib. Rząd izraelski zaakceptował zawieszenie broni po konsultacji telefonicznej z przebywającym obecnie w Waszyngtonie premierem Beginem.

Skandynawia — Watykan

Jak poinformował we wtorek rzecznik duńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, możliwe jest że Dania, Norwegia i Szwecja nawiążą stosunki dyplomatyczne z Watykanem. Byłyby to pierwsze, od XVI wieku czyli od reformacji, oficjalne kontakty dyplomatyczne tych państw ze Stolicą Apostolską.

Także premier Danii, Anker Joergensen, powiedział w poniedziałek, że Dania wyśle ambasadora do Watykanu natychmiast po podjęciu podobnych decyzji przez Norwegię i Szwecję. Pozostałe państwa skandynawskie są już w Watykanie reprezentowane.

W Norwegii, Szwecji i Danii oficjalnym Kościołem jest Kościół ewangelicko-luterański.

Operacje wojskowe w kosmosie?

Dowództwo lotnictwa wojskowego USA poinformowało o utworzeniu nowego ośrodka dowodzenia, którego zadaniem będzie planowanie operacji militarnych w kosmosie.

Siedziba tego ośrodka znajdować się będzie w Colorado Springs, a rozpocznie on normalną działalność operacyjną już od 1 września br.

Agencja Reutera pisze, iż Pentagon podjął decyzję o utworzeniu „dowództwa kosmicznego", ponieważ szybki rozwój techniki wojennej sprawi, że już w bliskiej przyszłości będzie możliwe przeprowadzanie w przestrzeni kosmicznej operacji wojskowych.

Uniewinnienie sprawcy zamachu na R. Reagana

W poniedziałek wieczorem po czterodniowych obradach ława przysięgłych w procesie sprawcy zamachu na prezydenta Reagana Johna Hinckleya orzekła, że jest on niewinny, gdyż w momencie zamachu był niepoczytalny i nie może być odpowiedzialny za swój czyn.

W wyniku takiego orzeczenia ławy przysięgłych sędzia zamknął proces i skierował Hinckleya do waszyngtońskiego szpitala na dalsze badania. Jeśli lekarze orzekną, że nie jest on groźny dla otoczenia może zostać natychmiast zwolniony.

Blaski i cienie reformy

W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się 22 bm kolejna runda konsultacji na temat wdrażania reformy gospodarczej ze specjalnie powołanymi w tym celu przedstawicielami ponad 100 przedsiębiorstw. Przygotowywana jest ocena efektów półrocznego stosowania nowych mechanizmów gospodarczych; wnioski z narady i rozesłane do przedsiębiorstw ankieta posłużą do sporządzenia opracowania, w którym wykazane zostaną wszystkie blaski i cienie reformy.

Wtorkowa konsultacja pomocna będzie również w opracowaniu zasad działalności przedsiębiorstw państwowych w 1983 r., oczywiście na tle dotychczas wydanych ustaw regulujących sprawy związane z reformą gospodarczą.

Dyskusja koncentrowała się wokół 10 grup zagadnień. Pierwszą z nich dotyczy przyszłego losu programów operacyjnych, dających producentom wyrobów szczególnie ważnych ze społecznego punktu widzenia określone przywileje zaopatrzeniowe. Wypowiedziano się za utrzymaniem tych programów również i w przyszłym roku lecz w znacznie ograniczonym zakresie i przy ścisłym powiązaniu zaopatrzenia z konkretnymi wyrobami.

W kwestii cen najwięcej kontrowersji wzbudziły ceny regulowane; niektórzy producenci elementów i części stosują swoisty rozbój cenowy żądając wielokrotnie większych stawek od dotychczas stosowanych — co odbija się później na wartości gotowego wyrobu. Chodzi o ukrócenie tych praktyk. W trakcie narady przedstawiono nową koncepcję ustalania cen na niektóre wyroby — w drodze bezpośrednich negocjacji między przedstawicielami producentów i konsumentów. Byłaby to swego rodzaju „społeczna cena umowna".

Gwałtownej krytyce poddano zasadę progresji w podatku dochodowym pobieranym od przedsiębiorstw. Jako sprzeczną z duchem reformy gospodarczej odrzucono też ideę pożyczki stabilizacyjnej lansowanej ostatnio przez Ministerstwo Finansów.

Omówiono następnie szansę konsekwentnego wprowadzania i przestrzegania zasady samofinansowania się przedsiębiorstw. Wielu przedsiębiorstwom zagraża bankructwo i banki odmawiają dalszego ich kredytowania. Próbują one przerzucić koszty na inwestora w wyniku czego doszłoby m. in. do niebotycznego wzrostu cen budownictwa mieszkaniowego. W sukurs przyszło Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wydając zarządzenie o wprowadzeniu cen regulowanych w budownictwie.

Szóstą grupą zagadnień były szanse wprowadzenia nowego systemu motywacyjnego. Uczestnicy dyskusji zgodni byli w odczuciu, że wysokość zarobków musi być powiązana z efektami pracy jednak wszyscy zdawali sobie także sprawę, że urzeczywistnienie tej zasady przy obecnym bałaganie płacowym będzie niezwykle trudne. Z zainteresowaniem zapoznano się z eksperymentem płacowym wprowadzanym przez łódzkie zakłady bawełniane, uproszczającym dotychczasowe zasady płacowe i wprowadzającym większe zainteresowanie wynikami pracy. W ciągu krótkiego czasu wydajność pracy w Zakładach im. Obrońców Pokoju w Łodzi wzrosła o 18 proc.

Reforma gospodarcza wprowadza również ściślejsze powiązanie między wynikami przedsiębiorstw a wielkością świadczeń socjalnych. Im większy zysk, tym wyższe będą także fundusze socjalne czy mieszkaniowy. Przy okazji rozwiano wątpliwości co do wypłacania w roku przyszłym 13 pensji. Tak jak w br. wchodzi ona w zakres kosztów własnych przedsiębiorstw i będzie wypłacana w zależności od posiadanych środków.

Poza ściśle określonymi w prawie przypadkami, reforma zostawia przedsiębiorstwom wolną rękę w kwestii zrzeszenia się po to, aby wspólnie realizować najważniejsze cele. W praktyce powstawania zrzeszeń dobrowolnych zauważalne są obecnie niepokojące zjawiska. Ruch ten opanowany został przez byłych pracowników zlikwidowanych zjednoczeń. Wraz z tym utrwalają się stare praktyki.

Ostatnia kwestia dotyczyła samorządu pracowniczego. I tu przedsiębiorstwa — zasugerowawszy się chyba okolicznościami stanu wojennego — nie korzystają z możliwości sukcesywnego przywracania samorządu pracowniczego. Wypowiedziano się za tym na VIII Plenum KC PZPR. Rząd zainteresowany jest tym również. (PAP)

Spotkanie T. Czechowicza z aktywem młodzieżowym

Sprawy młodych - oczekiwania i możliwości

Najżywotniejszym problemom młodego pokolenia poświęcone było wczorajsze spotkanie członka Biura Politycznego, przewodniczącego Komisji Młodzieżowej KC, I sekretarza KŁ PZPR — TADEUSZA CZECHOWICZA z wojewódzkim aktywem organizacji młodzieżowych Łodzi. Wymieniono poglądy na temat dotychczasowego przebiegu dyskusji, poprzedzającej IX Plenum KC PZPR, które zajmie się sprawami ludzi młodych.

Młodzież oczekuje przede wszystkim stosowania w praktyce szeroko pojętych zasad sprawiedliwości społecznej — powiedział m. in. przewodniczący ZL ZSMP — JERZY MARCZEWSKI. Dla młodych rodzin nie ma w tej chwili sprawy ważniejszej, niż posiadanie własnych mieszkań, które — przy ich obecnym deficycie — powinny być przynajmniej sprawiedliwie dzielone. Członkowie ZSMP oczekują również zlikwidowania dysproporcji występujących w dochodach pracowników sektora państwowego i prywatnego bez czego trudno mówić o motywacji do wydajniejszej i lepszej pracy. Mimo licznych deklaracji, młodzież nie dostrzega również partnerskiego traktowania ludzi młodych i ich problemów.

W dyskusjach wśród studentów wyczuwa się brak wiary w to, że głos ludzi młodych jest dostrzegany i może mieć wpływ na jakiekolwiek decyzje, zmieniające sytuację młodego pokolenia — powiedział m. in. przewodniczący RO SZSP — TOMASZ ŚCIBIOREK. Studenci zdają sobie sprawę, że nie wszystkie bolączki młodzieży zostaną od razu rozwiązane, ale wiele problemów można by przezwyciężyć już w tej chwili. Do tego potrzebne są jednak nowe rozwiązania formalno-prawne oraz odpowiednie decyzje na szczeblu lokalnym, wspomagające aktywność i inicjatywę ludzi młodych.

Nie można rozpatrywać sprawy dzieci i młodzieży w oderwaniu od problemów, z jakimi na co dzień borykają się ich rodzice oraz instytucje, zajmujące się wychowaniem — stwierdził m. in. komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP — KRZYSZTOF PIOTROWICZ. Musimy jednoznacznie określić zakres odpowiedzialności jednych i drugich za wychowanie młodego pokolenia. Potrzebny jest spójny system wychowania socjalistycznego, bardziej zdecydowane przeciwdziałanie szerzącym się, groźnym zjawiskom patologii społecznej.

Przewodniczący ZW ZMW — JAN KWIATEK podkreślił m. in., że członkowie jego organizacji oczekują bardziej skutecznego wsparcia działalności kulturalnej na wsi. Potrzebna jest także stabilna polityka rolna, by zatrzymać odchodzenie młodzieży ze wsi do miast.

Na zakończenie spotkania do poruszonych problemów ustosunkował się Tadeusz Czechowicz. Nawiązując do zbliżającego się plenum KC PZPR powiedział, że nie można go nie doceniać, ale z drugiej strony — nie można też oczekiwać po nim rozwiązania od razu wszystkich problemów. Zasadniczą sprawą będzie bowiem nie przyjęcie odpowiednich dokumentów, lecz konsekwentna ich realizacja. Zadaniem młodzieży będzie dokładne egzekwowanie przyjętych ustaleń. Nie należy tworzyć iluzji, że rozwiążemy problemy młodego pokolenia, nie rozwiązując innych problemów społecznych. Niezbędne jest prowadzenie jednoznacznej i czytelnej polityki społecznej, w której sprawy młodych — zwłaszcza młodych rodzin — powinny znaleźć należne im miejsce. (jm)

Następca następcy tronu

W. Brytania ma następcę następcy tronu. Księżna Walii, Diana urodziła w londyńskim szpitalu syna, który jest drugim w linii kandydatów do tronu brytyjskiego, po swoim ojcu, księciu Karolu. Książę Karol był obecny przy porodzie i później odbierał w imieniu własnym i małżonki entuzjastyczne gratulacje tłumu, który na wieść o urodzinach zebrał się pod szpitalem St. Mary w dzielnicy Paddington.

Prasa zamieszcza drzewo genealogiczne nowego księcia, z którego wynika, że będzie on 42 monarchą od czasu podbicia kraju przez Normanów.

Limity przyjęć na studia wyższe

Wobec przypadków różnej interpretacji zasad przyznawania szkołom wyższym limitów przyjęć na I rok studiów dziennych — rzecznik prasowy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wyjaśnia:

1. Określony w NPSG limit przyjęć kandydatów na I rok studiów dziennych w roku akademickim 1982/83 w całości przydzielono szkołom wyższym.

2. Przy podziale limitu dokonywanym przez ministerstwo, kierowano się obowiązującą już w roku ubiegłym zasadą, w myśl której centralnie rozdysponowano 85 proc. miejsc na poszczególne kierunki studiów w ramach uczelni. Brano przy tym za podstawę zapotrzebowanie gospodarki i kultury narodowej na określonego typu specjalistów z wyższym wykształceniem. Natomiast pozostałe 15 proc. miejsc pozostawiono do dyspozycji uczelnianych komisji rekrutacyjnych. Miejsca te (15 proc. limitu) zostaną rozdzielone po zakończeniu egzaminów wstępnych na podstawie:

— liczby zgłoszeń na poszczególne kierunki studiów,

— poziomu i wyników egzaminu wstępnego,

— przewidywanych potrzeb regionu na absolwentów poszczególnych kierunków,

— możliwości kadrowych i lokalowych uczelni.

Obowiązujący system rekrutacji nie oznacza więc powrotu do tzw. „miejsc rektorskich" na które przyjmowano kandydatów w wyniku pozytywnego załatwienia odwołań od decyzji komisji rekrutacyjnej. Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i obecnie nie przewidziano instytucji odwołań ani na szczeblu ministerstwa, ani uczelni. (PAP)

Posiedzenie Prezydium PAN

Gospodarka paliwowo-energetyczna

W Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Polskiej Akademii Nauk, któremu przewodniczył prezes PAN — prof. Aleksander Gieysztor. Na porządku obrad — ekspertyza na temat gospodarki paliwowo-energetycznej w Polsce przygotowana przez Komitet Problemów Energetyki PAN pod kierunkiem prof. Kazimierza Koperskiego. Wskazuje się w niej, że kryzys energetyczny w Polsce pojawił się na długo, zanim ujawnił się kryzys ogólnogospodarczy. Przyczyną były m. in. dysproporcje w rozwoju przemysłu energochłonnego w porównaniu z bazą paliwowo-energetyczną, niewłaściwa i przestarzała struktura energii pierwotnej preferującą węgiel kamienny, niezapewnienie rozwoju energetyki jądrowej, opóźnienia w budownictwie energetycznym.

(PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

● Godz. 10.30. Na skrzyżowaniu alei Mickiewicza i ul. Przędzalnianej Sabina C. lat 72 weszła nieostrożnie na jezdnię, gdzie potrącona została przez samochód osobowy. Kobieta po opatrzeniu w SP udała się do domu.

● Godz. 11.50. Na ul. Konstantynowskiej przy ZOO Marcin S. lat 6 wbiegł na jezdnię i potrącony został przez samochód „Fiat 126 p". Dziecko w ogólnymi potłuczeniami przewiezione zostało do szpitala.

■ W Pabianicach o godz. 12 na ul. Żukowa 22 kierowca motocykla „WSK" LDV 3913 Władysław L. uderzył w tył „Stara". Motocyklista ze wstrząśnieniem mózgu przewieziony został do szpitala.

● Godz. 17. Na skrzyżowaniu ulic Pabianicka — Ksawerowska jadący rowerem Stanisław S. lat 60 spowodował zderzenie z motocyklistą. Sprawca wypadku z urazami głowy przebywa w szpitalu. Świadkowie proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. Władysławy Bytomskiej 60, tel. 715-86.

(kl)

W NOWYCH „ODGŁOSACH"

„Morze nie lubi słabych — tym najczęściej częstuje się żądnych sensacyjnych opowieści przybyszów, przyszłych kandydatów na zdobywców oceanów. W naszej sytuacji wypadałoby jednak napisać raczej, że morze nie lubi bałaganu i niekonsekwencji a wymaga rzetelnego podejścia, dogłębnej znajomości realiów i rozsądnego planowania" — pisze na Dni Morza Sławomir Darzycki w artykule „Rybaczenie w mętnej wodzie".

W nowym numerze tygodnika

ODGŁOSY

● „Ile waży Diego Maradona?" — w korespondencji z Hiszpanii. ● O „szkole dyrektorów" Karol J. Stryjski. ● „L-4 od świętego Mikołaja". ● Pierwsze dni Wojny Ojczyźnianej we wspomnieniach radzieckiego fotoreportera. ● Dwugłos o narkomanii w reportażu Dariusza Dorożyńskiego. ● Stała kolumna science fiction.

Redaktor depeszowy: ZOFIA GUTMANOWA

Redaktor techniczny: JERZY KLIMA

Z PRAC NAD REFORMĄ SŁUŻBY ZDROWIA

Próba terapii

Nasza służba zdrowia, pomimo wielu niewątpliwych osiągnięć, stałego rozwoju zakresu usług medycznych, wzrostu poziomu świadczeń, nie ma w odczuciach społecznych najwyższej noty. Zdrowotne potrzeby społeczeństwa nie są w pełni zaspokajane, co potwierdziły dane publikowanego niedawno raportu o stanie zdrowia ludności w Polsce.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Baza lokalowa, techniczna, materialna, wreszcie kadrowa jest zbyt szczupła w stosunku do potrzeb. Znaczne dysproporcje w jej przestrzennym rozmieszczeniu rzutują negatywnie na dostępność usług medycznych w wielu rejonach kraju, nie tylko wiejskich, ale nawet w tak dużych ośrodkach jak Łódź. Struktura organizacyjna służby zdrowia nie uwzględnia odmienności warunków działania różnych tzw. jednostek podstawowych, a różnice w tym względzie, np. między miastem a wsią, są niekiedy ogromne. Niedostatków i mankamentów można by tu wyliczyć wiele.

Obecnie, kiedy porządkuje się całą naszą gospodarkę, czas także i na reformę systemu ochrony zdrowia i opieki społecznej. Prace nad przygotowaniem takiej reformy podjęto jeszcze na początku ubiegłego roku. Powstało wiele opracowań roboczych, a powszechna dyskusja nad projektem założeń reformy gospodarczej skłoniła Sejmową Komisję Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz resort zdrowia do powołania w ramach Komisji d/s Reformy Gospodarczej — specjalnego Zespołu XIII d/s Reformy w Sferze Usług Społecznych, pod kierownictwem prof. dr habil. ALEKSANDRA ŁUKASZEWICZA z Uniwersytetu Warszawskiego.

W wyniku prac Zespołu XIII oraz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej powstał projekt roboczy „Podstawowych zasad funkcjonowania ochrony zdrowia i opieki społecznej w warunkach reformy gospodarczej". Opracowania i redakcji projektu dokonał zespół w składzie: doc. dr habil. K. SZWEMBERG z AM w Łodzi, dr K. TYMOWSKA z UW, mgr J. WYSOCKI z MZiOS, przy współpracy dra C. WŁODARCZYKA z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. W projekcie wykorzystano materiały z posiedzeń Zespołu XIII, dorobek MZiOS oraz szereg innych materiałów i opracowań.

W projekcie zamierzono opracowanie takiego systemu ochrony zdrowia i opieki społecznej, wolnego od dotychczasowych mankamentów, odpowiadającego potrzebom zdrowotnym społeczeństwa, a więc funkcjonalnego i sprawnego pod względem dostępności zakresu i poziomu świadczeń i usług medycznych.

Zawarte w projekcie propozycje dotyczą przede wszystkim tzw. podstawowych jednostek systemu ochrony zdrowia. Przyjęto tu zasadę zróżnicowania form sprawowania podstawowej opieki zdrowotnej, stosownie do potrzeb wynikających z warunków środowiskowych, mieszkaniowych, pracy, itd. Zaproponowano wiele równoprawnych rozwiązań modelowych, z których można wybrać najodpowiedniejsze dla danego regionu, na miarę potrzeb i możliwości. Wybór modelu organizacyjnego podstawowej opieki zdrowotnej pozostawia się organowi przedstawicielskiemu najniższego szczebla na danym terenie, w porozumieniu z naczelnym lekarzem województwa.

Oto jeden z ciekawszych wariantów, oparty na zasadzie swobodnego wyboru lekarza tzw. pierwszego kontaktu, zawierający cztery rozwiązania modelowe: lekarza rejonowego, osiedlowego, domowego (rodzinnego) i tzw. zespołu profilaktyczno-leczniczego.

1. Lekarz rejonowy. Pierwszy kontakt między lekarzem a pacjentem jest tu realizowany przez zespół czterech lekarzy o następujących specjalnościach podstawowych: lekarza ogólnego (internistę), pediatrę, stomatologa i lekarza o specjalności ginekologiczno-położniczej. Obsada zespołu pierwszego kontaktu — poza lekarzem — jest uzupełniona przez zespół pielęgniarski, a także pracownika socjalnego. Kontakt między lekarzem a pacjentem nie może tu następować inaczej niż poprzez jednego z w/w lekarzy, poza oczywiście sytuacjami doraźnymi, np. wypadkowymi.

2. Lekarz osiedlowy. Podstawową zasadą jest tu bliskość zamieszkania lekarza i jego podopiecznych. Lekarz osiedlowy dostępny ma być całą dobę. Model ten nie ogranicza zakresu funkcji sprawowanych przez lekarza. Lekarzem osiedlowym może być przedstawiciel każdej specjalności podstawowej, o dostatecznie wysokich kwalifikacjach ogólnomedycznych, poza swoją wąską specjalnością.

3. Lekarz domowy (rodzinny). Model ów zakłada stałą opiekę określonego lekarza nad wszystkimi członkami danej rodziny. Także nie ma tu podziału kwalifikacji i funkcji lekarza na trzy podstawowe specjalności: z zakresu medycyny ogólnej, pediatrii oraz położnictwa i ginekologii, lecz zostają one zintegrowane. Wymaga to oczywiście od lekarza wysokich kwalifikacji i odpowiedniej sprawności zawodowej. Zakres obowiązków lekarza domowego obejmuje, oprócz świadczeń zapobiegawczo-leczniczych, także pomoc doraźną przez całą dobę. Wymagana jest więc tutaj także bliskość zamieszkania lekarza i jego pacjentów. Lekarz taki może pracować indywidualnie, bądź też możliwe jest łączenie się kilku lekarzy rodzinnych we wspólnie pracujące zespoły.

4. Zespół profilaktyczno-leczniczy. Tu całość podstawowej opieki zdrowotnej sprawowana jest przez zespół co najmniej dwóch lekarzy specjalności podstawowych, z udziałem pielęgniarek, położnych, pracowników socjalnych i psychologa. Opiekę nad pacjentem sprawuje tu zawsze zespół, a nie pojedyńczy lekarz. Każdy z członków zespołu wykonuje zadania w zakresie swojego fachowego przygotowania, a lekarz jest koordynatorem całości działań. Zasadą jest wymienność przyjmowania pacjentów przez lekarzy, przy wspólnym wszakże ustalaniu metod postępowania leczniczego. Nieobecność któregoś z członków zespołu nie dezorganizuje postępowania wobec pacjenta i nie przerywa ciągłości opieki medycznej, leczenia.

W obecnych warunkach najbardziej realny i najłatwiejszy do wprowadzenia jest model lekarza rejonowego i osiedlowego (1 i 2). Wprowadzenie modelu 3 wymagałoby daleko idących zmian w systemie kształcenia lekarzy, stąd może być brane pod uwagę jedynie docelowo.

Przedstawione propozycje dotyczą tzw. podstawowej opieki zdrowotnej, a niezależnie od tego zostają utrzymane inne specjalistyczne formy opieki profilaktyczno-medycznej (np. leczenie sanatoryjne), a także działalność wyspecjalizowanych placówek i jednostek służby zdrowia czy lecznictwa zamkniętego.

Omawiany projekt zawiera wiele innych jeszcze propozycji. Niezależnie jednak od wyboru takiego czy innego rozwiązania systemowego, już w niedalekiej perspektywie koniecznym warunkiem powodzenia proponowanych zmian strukturalno-systemowych w ochronie zdrowia jest uzyskanie dlań pełnej akceptacji, tak społeczeństwa, jak i pracowników służby zdrowia. Dlatego projekt ma charakter roboczy i nie rozstrzyga ostatecznie zasad funkcjonowania systemu ochrony zdrowia i opieki społecznej, lecz stanowi wybór propozycji do społecznej dyskusji i konsultacji. Dopiero wyniki tychże zadecydują o przygotowaniu ostatecznej, już praktycznej wersji projektu.

ZBIGNIEW S. NOWAK

„Ema-Elester": kontrakt wartości 38,7 mln rubli

Łódzkie zakłady „Ema-Elester", to znany producent aparatury elektrycznej. Od lat ich wyroby cieszą się uznaniem odbiorców zagranicznych, toteż ekspozycja „Emy-Elesteru" na Targach Poznańskich wzbudzała duże zainteresowanie handlowców. Na targach też został podpisany korzystny kontrakt między centralami handlu zagranicznego: radzieckim „Maszynoimportem" a polskim „Elektrimem" wartości 38,7 mln rubli. Kontrakt ten w całości realizowany będzie przez Zakłady Aparatury Elektrycznej „Ema-Elester". Jest to największy kontrakt w ich historii. Kwota na którą opiewa umowa, to 60 proc. produkcji 1983 roku. Pozostała część produkcji przeznaczona jest na potrzeby kraju oraz na eksport do Jugosławii, Turcji i krajów Ameryki Południowej.

W obecnej trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się wiele przedsiębiorstw załoga „Elesteru" przyjęła wiadomość z Poznania z radością; wiadomo, zapewnia to jej spokojną pracę w następnym roku. Prowadzone są także rozmowy z odbiorcą radzieckim na zakup aparatury elektrycznej, tj. szaf sterowniczych, styczników, przekaźników oraz zestawów elektrycznych na lata 1984/85. Kontrakt ten zostanie zawarty na wystawie „Elektro-82", która odbędzie się w lipcu w Moskwie.

Na zdjęciu: Krystyna Mierzecka przy stanowisku skalowania przekaźników termicznych TSA przeznaczonych na eksport do ZSRR.
(tekst i foto: A. Wach)

PROJEKT JUŻ W SEJMIE

Jakie będzie nowe prawo o ruchu drogowym

Żadna chyba z ustaw przygotowywanych w ostatnich latach nie powstawała z takim trudem, a proces jej formowania trwał tak długo. Nowe prawo o ruchu drogowym nie ma jakoś szczęścia na ustawotwórczym „torze przeszkód", chociaż o konieczności zmian obowiązujących aktualnie przepisów mówi się od lat. Narzekają na nie zarówno wytrawni znawcy tematu, jak i sami kierowcy, podkreślając niekiedy wręcz wyjątkowość niektórych naszych zasad w stosunku do stosowanych we wszystkich niemal krajach świata (np. pierwszeństwo na rondzie"), nieżyciowość niektórych przepisów (np. maksymalna szybkość na terenie zabudowanym), czy w ogóle brak potrzebnych rozwiązań (np. obowiązek jazdy w pasach bezpieczeństwa). W sumie więc chodziło o stworzenie takich zasad, które pozwalałyby zwiększyć bezpieczeństwo ruchu drogowego. W ubiegłym tygodniu, po kilku latach przygotowywania tych przepisów, rząd przesłał projekt nowego prawa o ruchu drogowym do Sejmu. Być może więc jeszcze w końcu bieżącego roku (lub w początkach przyszłego) po dyskusjach w komisjach sejmowych i zatwierdzeniu projektu przez nasz parlament, nowe prawo o ruchu drogowym wejdzie w życie. Przejrzeliśmy projekt tych przepisów i sądzimy, że zawarte w nim niektóre rozwiązania zainteresują zarówno ponad 6-milionową rzeszę posiadaczy prawa pozdy, jak i innych użytkowników dróg.

W części ogólnej już w art. 1 proponuje się wprowadzić zasadę, iż przepisy prawa drogowego obowiązywać będą również w stosunku do ruchu odbywającego się poza drogami publicznymi, pod warunkiem zagrożenia bezpieczeństwa tego ruchu. Miejmy więc nadzieję, że nasze władze porządkowe będą miały wreszcie tytuł do interweniowania na drogach osiedlowych czy nawet wewnątrzzakładowych, które pod tym względem były dotychczas terenem bezpańskim.

Zupełnej zmianie ulega dotychczasowa definicja terenu zabudowanego. W świetle przepisów projektu obszar zabudowany oznaczony zostanie specjalnymi tablicami z nazwami miejscowości. Prawdopodobnie (zadecydują o tym przepisy szczegółowe) będą to tablice z białymi napisami na niebieskim tle. Przy wjeździe na ten teren kierowca będzie musiał ograniczyć prędkość do 60 km/godz. (dotychczas na terenie zabudowanym można było jeździć z prędkością maksymalną 50 km/godz.). Poza obszarem zabudowanym samochody osobowe mogą nadal jeździć z maksymalną szybkością 90 km/godz. (na autostradzie 110 km/godz.), motocykle — 80 km/godz. (motocyklistom podniesiono więc prędkość o 10 km/godz.). Nowością jest przepis zobowiązujący kierowców do zwolnienia prędkości, a nawet zatrzymania się w celu umożliwienia włączenia się do ruchu ruszającemu z przystanku autobusowi lub trolejbusowi.

Obowiązkiem kierowcy będzie teraz także przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, ustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na tym przejściu. Był to bardzo potrzebny przepis. Ponadto wprowadza się dla przechodniów obowiązek korzystania z przejść, jeżeli znajduje się ono w odległości nie większej niż 100 metrów, zakaz przechodzenia przez niektóre drogi (np. dwujezdniowe). Zmniejszy się też ilość przejść dla pieszych, jako że będą nimi tylko miejsca wyznaczone, a nie jak dotychczas również każde przedłużenie ciągu ruchu pieszego na skrzyżowaniu. Wszystko to powinno wpłynąć sa poprawę bezpieczeństwa na drogach.

Zgodnie z przepisami międzynarodowymi, zmienia się wreszcie zasadę pierwszeństwa na skrzyżowaniach o ruchu okrężnym, czyli na tzw. rondach. Pierwszeństwo przysługiwać tu będzie (według projektu) pojazdowi wjeżdżającemu na rondo, a więc zgodnie z ogólną „zasadą prawej strony". Dotychczas pojazdy znajdujące się na rondzie miały pierwszeństwo.

W celu poprawy widoczności pieszych na przejściu, zwiększono (z 5 do 10 m) długość odcinka jezdni, na którym przed przejściem nie wolno zatrzymywać pojazdów innych niż samochody osobowe i motocykle.

Rozszerzono znacznie zakres przepisów, których celem jest ochrona osób jadących pojazdami. W art. 33 na kierowcę pojazdu samochodowego oraz osobę przewożoną tym pojazdem na przednim siedzeniu nałożono obowiązek korzystania z pasów bezpieczeństwa podczas jazdy po drodze twardej poza obszarem zabudowanym. Obowiązek ten nie dotyczy kobiet ciężarnych, osób posiadających odpowiednie zaświadczenie lekarskie, wreszcie kierujących taksówkami podczas przewożenia pasażerów. Ponadto motocyklistów obowiązywać będzie noszenie kasków podczas jazdy. Wprowadzono zakaz przewożenia dzieci do lat 10 na przednim siedzeniu w samochodach osobowych oraz osób nietrzeźwych jako pasażerów motocykli lub rowerów.

Jeśli chodzi o całą sferę spraw związanych z ubieganiem się o prawo jazdy i posiadaniem się nim, odnotujmy tylko najważniejsze zmiany w stosunku do obowiązujących obecnie przepisów. Przede wszystkim podniesiono dolną granicę wieku (z 16 do 17 lat) dla osób ubiegających się o prawo jazdy, co wiąże się z zagadnieniem odpowiedzialności za popełnione czyny i ma na celu zsynchronizowanie ustawy z przepisami karnymi. Obniżono też z 18 do 17 lat dolną granicę wieku dla osób przewożących na rowerze inną osobę

(Dalszy ciąg na str. 5)

Trudności dewizowe — lekarstwem

Czy nasze kłopoty ze zdobyciem środków na import surowców materiałów mogą mieć dobre strony? Okazuje się, że jest wiele przykładów pozwalających dać twierdzącą odpowiedź na to pytanie. Brak możliwości kupienia tego i owego za granicą zmusił w wielu przypadkach naszych krajowych konstruktorów i technologów do ruszenia głową, a producentów do wykorzystywania ich pomysłów i opracowań, które dotąd leżały na półkach. Bo czyż opłacało się próbować, ryzykować gdy tak łatwo sięgnąć można było do portfela z „zielonemi"?

Dziś życie dostarcza coraz to nowych przykładów eliminowania zbędnego importu. Posłuże się jednym z nich. Przez wiele lat kupowaliśmy za dewizy setki ton różnego rodzaju papierów „specjalnych i technicznych". Krajowy przemysł twierdził bowiem, że jeśli zamówienia na określony ich typ sięgają zaledwie dziesiątek ton, to podejmować ich produkcji po prostu mu się nie opłaca. W Instytucie Celulozowo-Papierniczym leżało więc na półkach wiele opracowań, mogących z powodzeniem wyeliminować kosztowny import papierów, np. dla przemysłu elektrotechnicznego. W tym miejscu dodać warto, że tymczasem za 1 tonę laminatów elektrotechnicznych, które trzeba było kupować dla niego w Szwecji, płacono 1300 dolarów.

Ostatnio ze względu na ograniczenia importowe, Zakłady Tworzyw Sztucznych „Erg" w Gliwicach, opierające swą produkcję na owych specjalistycznych papierach zleciły ICP badania nad zastąpieniem importowanych papierów krajowymi i udało się. Pierwszą ich partię wyprodukowały już Kaletańskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze i od razu otrzymały ją Gliwice, dzięki czemu maszyny w zakładzie nie stanęły. Dla tego samego przedsiębiorstwa ICP opracował technologię wykonania w kraju papieru na laminaty elektrotechniczne, trudnopalne, także kupowane dotychczas za dolary.

Obecnie, jak poinformował nas kierujący wspomnianymi badaniami w Zakładzie Fizykochemicznym ICP, prof. ANDRZEJ WINCZAKIEWICZ, prowadzi się tu m. in. prace nad uruchomieniem w kraju produkcji specjalnego papieru kablowego, półprzewodzącego dla Fabryki Kabli w Ożarowie. Potrzeba go w kraju rocznie około 100 ton. Dotychczas sprowadzano go ze Szwecji, dziś jednak, z powodu ograniczeń importowych, produkcja kabli do urządzeń o dużych mocach, gdzie właśnie używano owego specjalnego papieru, została zatrzymana. Mamy nadzieję, że i tym razem uda się choć w części wyeliminować import.

Tak więc, chociażby na tych drobnych przykładach widać, że kłopoty dewizowe zmusiły wielu producentów do myślenia i szukania nowych rozwiązań i przez to właśnie stały się lekarstwem na dotychczasową niemożność, gdy idzie o eliminowanie importowanych surowców i materiałów.

E. Ł.

Zaklęty dwór Henryka Worcella

W samym centrum Krakowa, kilkadziesiąt metrów od Rynku Głównego przy ul. Sławkowskiej stoi potężne gmaszysko. Od kilku lat otacza je ogrodzenie i las rusztowań. I tylko najstarsi krakowianie (jeśli nie liczyć historyków miasta) pamiętają, że z budynkiem tym wiąże się wiele legend i opowieści świadczących tyleż o świetności Krakowa, co i o sławie i chwale krakowskiej gastronomii i hotelarstwa...

Remont hotelu „Grand" — bo o nim mowa — ciągnie się jak to u nas bywa, w nieskończoność. Ale przed kilkunastoma dniami krakowianie przypomnieli sobie o istnieniu „Grandu" dzięki agencyjnej informacji donoszącej, że we Wrocławiu zmarł Henryk Worcell, pisarz i publicysta, który w latach międzywojennych zadebiutował książką o pierwotnym tytule: „Zaklęte rewiry hotelu Pacyfik", zmienionym później na „Zaklęte rewiry".

Henryk Worcell był kelnerem w restauracji „Grand", pracował, jak się wtedy mówiło „u Bizanca", właściciela hotelu i restauracji. Po ukazaniu się książki porzucił, bo musiał — fach kelnerski i powrócił do niego tylko na krótko już w latach siedemdziesiątych jako konsultant filmu „Zaklęte rewiry". Do tamtych czasów, gdy podawał w „Grandzie" kawę i befsztyki piekielnie wymagającym i nie zawsze uprzejmym gościom — nawiązywał w rozmowach z dziennikarzami niechętnie! No cóż, miał w dorobku kilkanaście książek i pewnie żywił do nich większy niż do debiutu sentyment. Ale my możemy dziś na własną rękę przypomnieć trochę, bo warto, z historii „Grandu".

Mógłby w nim mieszkać i Franz Josef!...

Hotel i resturacja „Grand" zajmowały stary patrycjuszowski pałac, przebudowany na wzór wiedeński i tak w latach swej świetności doskonały, że zdaniem mistrzów ceremonii z przełomu wieków mógłby służyć nawet na siedzibę podróżującego do Galicji cesarza...

„Najjaśniejszy pan" — Franciszek Józef wprawdzie nigdy w nim nie zamieszkał, aliści w międzywojennym dwudziestoleciu apartamenty hotelowe zajmowała — bywało — królowa holenderska, zaś stałym (i szczególnie wymagającym) gościem był Jan Kiepura. Najdroższymi apartamentami, położonymi na I piętrze, były apartamenty nr 4 i 5. Jedna doba kosztowała tu 75 starych, przedwojennych złotych!...

KORESPONDENCJA Z KRAKOWA

Najciekawszy był jednak apartament nr 15, wynajęty na stałe przez jednego z „pięciopałkowych" hrabiów. Hrabia, że był kochliwy, kazał przekuć dodatkowe, dyskretne wyjście, którym mógł wyskoczyć z grzesznej łożnicy w wypadku nie zapowiedzianego, kontrolnego przyjazdu żony...

Przed pierwszą ze światowych wojen na 10 minut przed każdym przyjazdem do Krakowa „schnellzugu" z Wiednia — na krakowski dworzec wyruszała sprzed „Grandu" kareta, udając się na krakowski „banhoff" Tam stangret w liberii wielką tablicą zachęcał przybyszów ze stolicy do skorzystania z usług „Najlepszego w Krakowie hotelu!!" Podobnie działo się w latach międzywojennych, tyle, że karetę zastąpiła dorożka. W każdym razie dorodny koń pozostał na etacie „u Bizanca" długo...

Wspominają te czasy dawni pracownicy „Grandu", Kazimierz Brzęk i Edward Wodniak, właśnie ów „tablicowy", wyjeżdżający na pociągi wiedeńskie.

Panu Brzękowi najbardziej utkwił w pamięci fakt, że gdy Kiepurze nie podobał się zapach w jednym z pokojów — obwąchiwał kilkanaście innych apartamentów, aż znalazł coś dla siebie. Potem odkryto, że do pieca w przewidzianym dla mistrza apartamencie ktoś włożył skórę baranią — by skompromitować „Bizanca" i zachęcić Kiepurę do skorzystania z usług konkurencji"...

4 szczęśliwe gwiazdki?

Dyrekcja „Wawel-Touristu" — obecnego właściciela gmachu, dyskretnie tylko westchnąwszy informuje, że „Grand" otworzy znów swe podwoje w 1988 r. Termin ten będzie można przyspieszyć jeśli skrócą swe prace wzmacniające fundamenty starego pałacu górnicy z Bytomia. W każdym razie była posiadłość Bizanca otrzyma cztery gwiazdki (by uzyskać piątą musiałaby mieć basen) i przywrócona jej zostanie dawna świetność. W hotelu znajdzie się aż 7 apartamentów, 11 pokoi jednoosobowych i 30 dwuosobowych. W sumie „Grand" będzie dysponował 102 miejscami hotelowymi oraz 164 gastronomicznymi. Konserwatorzy zabytków zamierzają odtworzyć dawną starą architekturę i klimat c. k. monarchii.

Gdybyż tak jeszcze udało się znaleźć równie znakomitych kelnerów i kucharzy, takich jak bracia Ślęczkowie, Kałuża czy nadworny kucharz prezydenta Mościckiego — Zygmunt Modzelewski! Nie wiemy, czy posiadanie 4 gwiazdek obliguje stare hotele do posiadania „własnego ducha".

Przyjmujemy jednak zakład, że w starych piwnicach czy na strychach „Grandu" pojawi się od czasu do czasu duch starego Bizanca, który zajrzy tu czasem niczym Kościuszko z góry, by zobaczyć jak też wiedzie się jego następcom...?

KAZIMIERZ PRZEŹDZIECKI

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

Sklepowa „biurokracja"

Mam od kilku lat golarkę marki „Charków" — pisze do nas mieszkaniec Łodzi pan Tadeusz N. — Po dłuższym okresie użytkowania konieczna jest wymiana kilku zużytych części. W tym celu dzwoniłem przez kilka dni do sklepu „Ardomu" prowadzącego handel tego rodzaju częściami. Mieści się on w Łodzi przy ul. Wojska Polskiego 146 (tel. 799-03). Dzwoniłem wielokrotnie. Czekałem cierpliwie i stwierdziłem, że ktoś podchodzi do aparatu po to by odłożyć słuchawkę i spowodować zablokowanie telefonu.

Takie sytuacje powtarzały się wielokrotnie, co zmusiło mnie ostatecznie do zainteresowania tą sprawą redakcji. Niezależnie od tego udałem się osobiście do tego sklepu gdzie okazało się, że pracuje tam załoga kilkuosobowa Widocznie telefony klientów przeszkadzają im w pracy. Na miejscu sprawy nie załatwiłem. Ekspedientka oświadczyła mi natomiast, że sklep na razie nie posiada tych części i obdarzyła mnie dwiema kartkami pocztowymi które mogę w formie zamówienia wysłać do oddziału „Ardomu" w Kluczborku. Po co więc ten sklep w Łodzi?

P.S. Redakcja jest tego samego zdania co pan Tadeusz N. Dziwny to sposób prowadzenia przez przedsiębiorstwo „Ardomu" w Łodzi obrotu częściami zamiennymi. Ekspedientka zamiast wziąć z półki odpowiedni drobiazg potrzebny do typowego mechanizmu wręcza pocztówkę — zamówienie, która rozpocznie dopiero biurokratyczne korowody. A ileż tam wymienia się zaleceń i prób. Przytaczamy: 1) Prosimy korzystać z porady i informacji sprzedawców; 2) Prosimy korzystać z cennika, który znajduje się do wglądu w sklepie; 3) W przypadku części nie ujętych w cenniku prosimy podać dokładny opis i szkic części. Uff-!! Trudne zadanie dla klienta!

(M. Kr.)

303-04 NTU odpowiada

KOMISJA ROZJEMCZA WYJAŚNI

B. B.: — Pracuję w zakładzie od 1 września 1976 roku. Po trzech latach pracy urodziłam dziecko i przez następne dwa lata korzystałam z urlopu wychowawczego. Wróciłam do pracy na to samo stanowisko. Złożyłam podanie do działu kadr o wypłacenie mi dodatku stażowego, jaki powinien mi przysługiwać od września 1981 r. Ale odpowiedziano, że dodatek mi nie przysługuje.

RED.: — Przepisy rozporządzenia RM z 17 lipca 1981 r. w sprawie urlopów wychowawczych (Dziennik Ustaw nr 19), nakazują zakładom pracy traktować czas trwania urlopu wychowawczego, jak gdyby to był czas faktycznego wykonywania pracy. A więc uwzględnia się go przy ustalaniu prawa do świadczeń należnych od stażu pracy. Do takich świadczeń, uzależnionych od ilości lat pracy, należą: dodatek za wysługę lat, nagrody jubileuszowe, wymiar urlopu wypoczynkowego, długość okresu wypowiedzenia.

Omawiana zasadę stosuje się od lipca 1981 r. także i do tych pracownic, które w okresie od 8 czerwca 1968 do 30 czerwca 1981 r korzystały z bezpłatnych urlopów na podstawie przepisów w sprawie urlopów dla matek, opiekujących się małymi dziećmi albo na podstawie innych przepisów, jeżeli obecnie osoby te były uprawnione do urlopu wychowawczego.

Gdyby zakład nadal czynił Pani trudności w zaliczeniu stażu pracy, radzimy odwołać się do zakładowej komisji rozjemczej, która zbada powody, dla których odmówiono Pani zaliczenia okresu urlopu wychowawczego do stażu pracy. (g)

BADANIA KONTROLNE NIE OBOWIĄZUJĄ

B. M.: — Dwa lata temu przyznano mi na czas określony trzecią grupę inwalidzką. Ponieważ pracowałam na pół etatu i miałam prawie trzydziestoletni staż pracy, to i mnie objęło ubiegłoroczne rozporządzenie w sprawie wcześniejszego przejścia na emeryturę. A jeśli moje obecne inwalidztwo ustanie, czy utracę także prawo do emerytury?

RED.: — Nadal będzie miała Pani prawo do wcześniejszej emerytury, mimo ustania inwalidztwa. I już nie będzie Pani wzywana na badania kontrolne, albowiem nie jest już Pani inwalidką, lecz emerytką. (g)

PRZEDŁUŻONY URLOP WYCHOWAWCZY

ST. W.: — Mam kalekie dziecko, jak długo będę mogła korzystać z płatnego urlopu wychowawczego?

RED.: — Jeżeli u dziecka została stwierdzona przewlekła choroba, kalectwo, lub opóźnienie w rozwoju umysłowym i wymaga ono sprawowania nad nim osobistej opieki matki, to pracownica może, po wykorzystaniu urlopu wychowawczego w wymiarze do 3 lat, wystąpić do swojego zakładu o udzielenie jej dalszego urlopu wychowawczego na następne 3 lata. Nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 10 lat życia (Dz. U. nr 19, poz 97).

Już wkrótce ostatnie dzwonki w klasach i salach wykładowych obwieszczą początek przerwy wakacyjnej. Kojarzy nam się ona ze stereotypem beztroski dzieci i młodzieży w okresie koniecznego po nauce relaksu. Huśtawki i piłki maluchów, gitary, kajaki tych starszych. Wysiłek organizatorski rodziców i wychowawców skupia się na zapewnieniu uczniom możliwości uczestnictwa w koloniach, obozach, wczasach. To sprawa bardzo ważna, by dzieci w godzinach, gdy rodzice są w pracy, nie biegały z kluczem na szyi wokół bloków, nie siedziały z papierosem w ustach przy ryczącym na całą okolicę adapterze.

Liczba Polaków w wieku do 19 lat wynosi obecnie ponad 11 milionów osób i stanowi trzecią część społeczeństwa. Młodzież jest rosła i — jak twierdzimy — urodziwa. Ale z tężyzną stale w tej grupie populacji nietęgo. Wertując materiały zgromadzone na IX Plenum KC PZPR, które rozpatrzy całokształt warunków życia i wychowania młodzieży, stwierdzić można, że szczególnie stan zdrowia najmłodszych budzić musi poważne zaniepokojenie.

Najmłodsi wyruszają na wczasy

Komisje poborowe dyskwalifikują ze względów zdrowotnych 30 procent każdego rocznika. 15 procent ma ograniczoną zdolność do służby wojskowej. To suma procesu, który zaczął się znacznie wcześniej. Statystyki i sprawozdania wymieniają najczęściej wady i zaburzenia wzroku, postawy i narządów ruchu, przewlekłe choroby górnych dróg oddechowych, zaburzenia mowy i przewodu pokarmowego, choroby krążenia i reumatyczne. 15 procent w grupach badanych 14- i 18-latków wykazuje zaburzenia zdrowia psychicznego, to jest nerwice i zaburzenia osobowości. Jako przyczynę specjaliści podają nerwowość życia społecznego w naszym kraju, przesadną opiekuńczość, która nie daje szans dojrzewania stosownego do wieku.

Na tle szczególnie niepokojącego wzrostu takich chorób, jak gruźlica i nowotwory wśród dzieci i młodzieży — problem próchnicy zębów nękający 76,7 procent młodzieży wydaje się jakby drugorzędny.

Procesy cywilizacyjne, w tym zanieczyszczenie środowiska, błędy żywienia, żywiołowość procesu wychowania, niszczące zdrowie młodych roczników takie nałogi jak palenie i picie, wskazywałyby na szczególną potrzebę zainteresowania młodzieży sportem, turystyką, aktywnym wypoczynkiem. Niestety, nawyki sportowo-rekreacyjne wynosi ze szkoły niewielki tylko procent dzieci i młodzieży. Dodajmy też, że dane GUS z 1979 roku podają, że połowa dzieci i młodzieży od 7 do 19 lat nie korzysta z wypoczynku letniego, gdyż angażowana jest, szczególnie w rodzinach robotniczo-chłopskich, do innych funkcji.

Sloganowy ideał „w zdrowym ciele — zdrowy duch" wydaje się realny do osiągnięcia po zapewnieniu niezbędnych do tego warunków rozwoju i wychowania najmłodszego pokolenia. Jest to problem tak złożony, jak wiele innych, które przyjdzie nam systematycznie doprowadzać do elementarnego ładu.

Zaczynać trzeba zwykle od rzeczy najprostszych. A do nich należy obecnie, przed początkiem wakacji, właściwe przygotowanie dzieci i młodzieży do wyjazdu na kolonie i obozy.

Dr n. med. Piotr Tyfa — kierownik Oddziału Higieny Dzieci i Młodzieży Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi przypomina za naszym pośrednictwem o sprawie szczególnie ważnej, to jest dopilnowaniu wszystkiego, co związane jest z wyjazdem. Doświadczony wychowawca i lekarz akcentuje trzy grupy zagadnień, którymi powinna zająć się rodzina przygotowująca dzieci do letniego wypoczynku. Są to: zdrowie dzieci przed wyjazdem, wyposażenie własne młodego wczasowicza i odpowiednie wyżywienie na godziny podróży.

Dochodzi do tego nie mniej ważny zespół spraw związanych z przygotowaniem fizycznym, psychicznym i formalnym do rozstania ze stałym środowiskiem życia. Dotyczy to szczególnie dzieci po pierwszej i drugiej klasie, wyjeżdżających pierwszy raz samodzielnie, lub dzieci mało dojrzałych społecznie, dla których rozłąka z rodziną jest pewnym szokiem. Rolą rodziny jest takie dzieci wcześniej przygotować do rozstania.

Dobra kondycja fizyczna dziecka wyjeżdżającego, to sprawa, na którą zawsze zwraca się najwięcej uwagi. Dziecko powinno uczestniczyć we właściwym dla siebie typie kolonii czy obozu. Cała rzecz w tym, że selekcja i kwalifikowanie odbywają się poprzez wypełnienie karty kolonisty na wiele tygodni wcześniej. Jeśli więc w chwili wyjazdu stan zdrowia dziecka się pogorszył, decyzję powinien skorygować lekarz. Są przecież także kolonie specjalne.

Ważne jest również nieukrywanie przed wychowawcami różnych innych dolegliwości dziecka, np. skłonności do omdleń, moczenia, choroby lokomocyjnej. Uchroni to młodego wczasowicza od niemiłych dla niego przeżyć. Także ustrzeże dziecko przed takimi dolegliwościami jak świerzb, czy wszawica. W Łodzi ten problem jest szczególnie ważny gdyż nie we wszystkich rodzinach odpowiednio traktuje się sprawy zdrowia i higieny oraz wynikające stąd konsekwencje. Pisały o tej specyfice łódzkiej w „Zdrowiu Publicznym" przedstawicielki Ośrodka Matki i Dziecka dr dr Z. Pszenicka-Gundlachowa i E. Zakrzewska. Łódzkie dzieci i młodzież pod względem zdrowotnym z pewnością wymagają wzmożonej opieki podczas wakacji.

Wyjazd dziecka na dłuższe wakacje jest w rodzinie wydarzeniem, do którego przygotowania trwają przez dłuższy okres. Dlatego też, jak podkreśla dr P. Tyfa, nie powinno, mimo obecnych warunków, zabraknąć w wyposażeniu dziecka podstawowych rzeczy, bez których mogłoby się ono czuć zagubione w obcym otoczeniu. W zależności od typu wypoczynku, trzeba dziecko zabezpieczyć w odzież i obuwie (także na zmianę). Warto pamiętać o ulubionych drobiazgach dających dziecku dobre samopoczucie i o lekturze, a co szczególnie ważne — dokumentach osobistych. Jeśli mowa o wyposażeniu, to wypada wyrazić przekonanie, że mimo określonych kłopotów mydło i pasta do zębów w ekwipunku dziecka się znajdą.

I sprawa ostatnia. Rodzice rozstając się ze swymi latoroślami, najczęściej z troski o ich żołądek popełniają błędy, zarówno w rodzaju, jak i ilości pożywienia na okres podróży. Pamiętajmy — nie ładujmy do paczek na drogę żywności łatwo psującej się. Bułka z żółtym serem lub suchą wędliną, domowe ciasto drożdżowe zamiast deserówek z kremem, landrynki zamiast topiących się czekoladek, czy ociekających truskawek itp. itd. Sprawy niby proste, ale uchronią młodych wczasowiczów i ich opiekunów przed niepotrzebnymi niespodziankami.

MARYNA KRAJ

Dlaczego niższe świadczenia?

Ostatnio zgłaszają się do nas emeryci i renciści skarżąc się, że przekazywane im świadczenia są nie tylko opóźniane (słynna awaria maszyn w ZUS), ale na domiar są mniejsze o 160 lub 200 zł. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego nikogo się o tym nie uprzedza? A i listonosze też o niczym nie wiedzą. O co więc chodzi? — pytają nas w listach zdenerwowani emeryci.

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z panią Marią Broda — kierowniczką działu kontroli wewnętrznej łódzkiego oddziału ZUS, która wyjaśniła nam, na czym to całe nieporozumienie polega.

Otóż w kwietniu br., przy wypłacaniu świadczeń, ZUS dokonał wyrównania rekompensat, jaką otrzymują wszyscy emeryci i renciści z tytułu podwyżki na artykuły zbożowe i mączne. W poprzednich miesiącach rekompensaty te były wypłacane z dołu, a dopiero w kwietniu centrala ZUS podjęła decyzję, żeby wypłacać je z góry. W tymże więc kwietniu, nastąpiło ich jednorazowe wyrównanie. Wówczas emeryci otrzymali jednocześnie aż dwie rekompensaty: za kwiecień i za maj.

Tym samym o 320 lub 400 zł ich świadczenia były wyższe, w zależności od tego, jaka rekompensata danej osobie przysługiwała. Oczywiście, w maju rekompensaty już nie doliczono i stąd kwoty emerytur były o 160 lub 200 zł niższe. (g)

Kodeks pracy na co dzień

Do jednej z terenowych komisji rozjemczych, zwrócił się o rozstrzygnięcie sporu, kierownik ważnego wydziału w pewnym kombinacie. Otrzymał bowiem pismo, w którym zawiadamiano go o cofnięciu dodatku za rozłąkę, gdyż — jak stwierdzono — ma on możliwość codziennego powrotu do domu.

Komisja rozjemcza uznała roszczenia pracownika i nakazała kombinatowi wypłacić należność za kilka miesięcy wstecz. Ustaliła bowiem, że kierownik wykonywał czynności zawodowe w ciągu całego dnia, to jest od godz. 7 do 22. Ponieważ nie zawsze mógł, ze względu na rodzaj pracy, powrócić po jej zakończeniu do miejsca swojego zamieszkania, oddalonego o 50 km, dyrekcja wynajęła mu na swój koszt kwaterę prywatną, przyznając jednocześnie dodatek za rozłąkę, który następnie cofnęła.

Dyrekcja kombinatu nie zgodziła się z decyzją terenowej komisji rozjemczej. Jej zdaniem, kierownikowi przysługiwały co najwyżej ryczałty za dojazd w kwocie 30 zł za każdy przepracowany dzień. Odwołała się więc do Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi. Sąd Pracy też nie podzielił jednak jej stanowiska, uznając odwołanie za nieuzasadnione.

Kombinat powiadamiając kierownika, iż cofa mu przyznany dodatek za rozłąkę, jednocześnie wypowiedział także kwaterę, a w dwa dni później rozszerzył jego zakres obowiązków, nakazując kontrolowanie różnych odcinków pracy również w nocy. Kierownik, chcąc czy nie, nadal musiał korzystać z kwatery, żeby wywiązać się z powierzonych obowiązków. Utracił zatem możliwość codziennego powrotu do domu.

Sąd Pracy podzielił więc stanowisko zajęte przez terenową komisję rozjemczą uznając, iż zgodnie z przepisami uchwały nr 78 Rady Ministrów z kwietnia 1981 r. w sprawie świadczeń dla osób czasowo przeniesionych (MP nr 11, poz. 84) — kierownikowi przysługiwał dodatek za rozłąkę po 100 zł za każdy dzień pobytu. (g)

PODROŻAŁY energia elektryczna i gaz

Niektórzy Czytelnicy denerwują się, gdyż jeszcze nie otrzymali książeczek opłat za energię elektryczną i gaz. Wielu z nich ostatnie rachunki wpłaciło w końcu ubiegłego roku. Według ich wyliczeń mają raczej nadpłaty. Ale elektrownia posługuje się własnymi obliczeniami. Tym bardziej, że od lutego wzrosły przecież opłaty. Czytelnicy boją się, że przyjdzie im płacić poważne sumy.

Pytają też, czy te kilowaty, za które zapłacili pod koniec roku, ale wykorzystali już w nowym, będą im liczone po starych cenach, to jest po 90 groszy za KWh, czy też po 1,80 zł.

Rzeczywiście, Zakłady Energetyczne spóźniają się z rozsyłaniem książeczek. Tym Czytelnikom, którzy ich jeszcze nie otrzymali, radzimy aby nie oglądając się na nic, systematycznie wpłacali pewne sumy na konto Elektrowni. Dochodzą do nas sygnały, że ten i ów otrzymuje wezwanie do uiszczenia dodatkowej opłaty, wynikającej z podwyżki cen energii elektrycznej i gazu. Już teraz są to sumy szokujące, ważące poważnie na budżetach domowych. Co będzie więc pod koniec roku? Trzeba za wszelką cenę uniknąć zadłużenia. Bo może się potem okazać, że będzie to dług trudny do uregulowania. No a poza tym, czas najwyższy zacząć myśleć poważnie o oszczędnej gospodarce energią i gazem. Jest to wręcz konieczne.

Zakłady Energetyczne dokonują systematycznych odczytów kontrolnych naszych liczników. I na tej podstawie wystawiają nowe książeczki. Do końca roku każdy z użytkowników na pewno je otrzyma. W pierwszej kolejności doręczane one będą tym, których stare książeczki straciły już ważność.

Wysokość opłat (z uwzględnieniem nadpłat dokonanych w roku ubiegłym) wynikać będzie właśnie z obecnie przeprowadzonych odczytów kontrolnych liczników. Rozliczenie nastąpi na podstawie stanu licznika, odczytanego na początku roku 1981 do 11 lutego 1982 r. (jeszcze według starej ceny to jest po 90 groszy za kWh) oraz stanu licznika, odczytanego od 11 lutego 1982 r. już według nowej ceny czyli po 1.80 zł za kWh. Od tak wyliczonej należności będzie odjęta suma nadpłaconych kwot. Jeżeli z salda rozliczenia będzie wynikało, że odbiorca ma nadpłatę lub niedopłatę, to blankiety wpłat na 1983 r. będą o te kwoty pomniejszone bądź powiększone. (g)

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

WOŁANIE O POMOC SPOŁECZNĄ

Od lat mówi się i pisze o trudnej sytuacji materialnej i potrzebach ludzi, którym ze strony społeczeństwa należy się specjalna troska. Łódź nie jest w lepszym położeniu niż inne ośrodki jeśli idzie o poprawę ich losu. Powiedziałabym, że jest nawet w gorszym, jeśli wziąć pod uwagę np niezaprzeczalny „priorytet" pod względem wskaźnika umieralności niemowląt, liczne choroby dziecięce itd. Czy można więc dziwić się, że kierownictwo łódzkiej służby pediatrycznej tak bardzo molestuje władze łódzkie o przydzielenie lokalu potrzebnego dla urządzenia przychodni oftalmicznej dla małych pacjentów potrzebujących pomocy okulistów? Podaje nawet adres lokalu, który (po niewielkiej adaptacji) byłby odpowiedni do pełnienia nowych funkcji. Odpowiedzią jest milczenie, choć na temat lokalu (zajmowanego przez sklep monopolowy) prasa łódzka bębni nie od dzisiaj. Podobnie ma się rzecz z lokalami handlowymi, potrzebnymi dla zorganizowania punktów sprzedaży i rozprowadzania żywności oraz odżywek dla niemowląt. Kto zrozumie niechęć do tej tak potrzebnej inicjatywy, skoro wiele sklepów (np przemysłowych) od miesięcy świeci pustymi półkami, a zatrudniony tam personel usycha z nudów? Kiedyż spełni się marzenie tysięcy matek małych dzieci o specjalistycznych punktach handlowych z artykułami żywnościowymi dla dzieci?

Inne problemy, choć również istotne, nękają starszych i najstarszych łodzian. Rośnie wyż demograficzny ludzi starych i powiększa się liczba osób wymagających pomocy socjalnej. Odsetek osób w latach podeszłych dawno już przekroczył 7 proc. i — jak przewidują demografowie — w wiek XXI wkroczymy z 12-procentowym wskaźnikiem starszej populacji. Czy nie najwyższa więc już pora pomyśleć o zmianie struktury zasiłków wypłacanych potrzebującym pomocy ludziom starym, skoro obecna struktura od lat nie zdaje egzaminu? Zwłaszcza, że chociaż na zasiłki przeznacza się coraz więcej, mimo to nadal są one przez podopiecznych słabo odczuwalne. Dwudziestoma siedmioma milionami złotych dysponuje w tym roku Zarząd Łódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, czyli kwotą prawie dwukrotnie wyższą niż w ubiegłym roku. Czy jednak zasiłek w wysokości 2,5 tys. zł to dużo, jeśli weźmie się pod uwagę tak ogromny wzrost kosztów utrzymania, szczególnie dotkliwy dla osób samotnych i rodzin wielodzietnych?

Zbyt sformalizowany system opieki społecznej godzi w budżet instytucji opiekuńczych, przede wszystkim w samych ludzi. W całym 1981 r. podopieczni PKPS w Łodzi liczyli 7 tys. osób. W tym roku tyle samo skorzystało już z pomocy tej organizacji tylko w pierwszym półroczu. Z 14 mln zł, jakie przeznaczył śródmiejski ZOZ na pomoc socjalną dla mieszkańców dzielnicy, wypłacono już 8,5 mln zł.

Tylko pozornie wygląda to na szczodrobliwość — faktycznie jest kroplą w morzu potrzeb rodzin wielodzietnych, inwalidów i większości rencistów czy emerytów.

Ludzi potrzebujących pomocy wciąż bowiem przybywa. Rośnie także kwota wydatków, mimo ograniczeń kierowanych do ośrodków opiekuna społecznego. Np. według przepisów pomoc przysługuje m. in. wyłącznie inwalidom I grupy, którą to grupą Komisja Inwalidztwa i Zatrudnienia obdziela ludzi poszkodowanych w niewielkim tylko procencie.

Coraz więcej jest też osób samotnych w mocno zaawansowanym wieku. Wobec niedostatku opieki nad nimi, a zarazem braku dostatecznych środków materialnych na opłacenie pomocy z zewnątrz konieczne wydają się różnego typu ulgi i preferencje za usługi życzliwych sąsiadów zza ściany, chętnych do pomocy w gospodarstwie zniedołężniałego człowieka. Niechby to były ulgi w opłatach za czynsz komorniany, w rodzaju uprawnień przyznawanych wynajmującym „pokoiki dla studentów", obniżenie opłaty za światło i gaz itp.

Pomoc społeczna na rzecz dzieci i weteranów jest naprawdę sprawą bardzo istotną. Widok zaniedbanego dziecka czy człowieka w podeszłym wieku skłania do niewesołych wniosków każdego z nas, bez względu na różnice pokoleniowe czy status społeczny.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

XII PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA
ESPAÑA 82

„Tim" zasłabł w szatni
Piechniczek udzielał wywiadów

Po raz pierwszy podczas tegorocznych mistrzostw świata trener polskiej drużyny ANTONI PIECHNICZEK, był uśmiechnięty i zadowolony, kiedy w sali konferencyjnej spotkał się z dziennikarzami. Polski trener zbierał gratulacje od dziennikarzy hiszpańskich, włoskich, brazylijskich, no i — oczywiście — polskich.

— Wreszcie drużyna pokazała, na co ją stać — powiedział podczas konferencji prasowej Antoni Piechniczek. — Wszyscy chłopcy zagrali doskonale, o naszym sukcesie zadecydowały przede wszystkim przesunięcia taktyczne. Przejście Bońka do ataku stworzyło duże zagrożenie dla bramki peruwiańskiej. I to był element decydujący.

● Co sądzi Pan o dalszych szansach polskiego zespołu? — pytali dziennikarze.

— Teraz czekamy na wyniki pozostałych spotkań, które zadecydują o tym, z kim grać będziemy w drugiej rundzie. Myślę, że mamy szanse zakwalifikować się do puli finałowej. Oczywiście, pod warunkiem, że drużyna będzie grała tak, jak dzisiaj.

● Czy wysokie zwycięstwo Polaków było dla Pana niespodzianką? — zapytał jeden z dziennikarzy peruwiańskich.

— Przyznam się, że marzyliśmy o wyniku 1:0, ale nasza drużyna ma to do siebie, że kiedy strzeli pierwszą bramkę, „nabiera wiatru w żagle" i jest groźna dla najlepszych. Przekonali się o tym m. in. Argentyńczycy, którzy w ub. roku w Buenos Aires przegrali z nami.

● Czym wytłumaczyć dwa poprzednie nieefektowne występy Polaków z Włochami i Kamerunem?

— Mecz z Włochami był pierwszym naszym międzypaństwowym spotkaniem od 8 miesięcy i trema dała znać o sobie. Natomiast z Kamerunem drużyna zagrała zbyt nerwowo, chcąc za wszelką cenę już na początku spotkania zdobyć bramkę. Niestety, nie udało się. Przy okazji chciałbym powiedzieć, że jutro w Vigo Włochów czeka niełatwe zadanie. Wbrew pozorom, Kamerun to bardzo trudny przeciwnik, a jeśli Włosi stracą pierwszą bramkę, mogą ponieść porażkę.

● Czy wierzył Pan w sukces w dzisiejszym meczu?

— Tak. Od początku drużyna miała wyraźną przewagę, a chciałbym dodać, że bramka strzelona w pierwszej połowie była prawidłowa, ponieważ Smolarek nie był na pozycji spalonej. To był jedyny błąd sędziego. Potem sędziowanie było obiektywne i myślę, że żadna z drużyn nie czuje się pokrzywdzona.

Po spotkaniu z Antonim Piechniczkiem kilkudziesięciu dziennikarzy czekało bezskutecznie na trenera peruwiańskiego Elbe de Padua Lime. 65-letni trener oświadczył, iż ze względu na zły stan zdrowia nie może wziąć udziału w konferencji prasowej. Podobno po meczu zasłabł w szatni i odwieziono go do hotelu.

Wokół meczu Peru — Polska

Przeciwnicy rezerwowali hotel...

Gorące oklaski otrzymał bramkarz peruwiański Quiroga, kiedy w starciu z jednym z obrońców padł na ziemię. Włodzimierz Smolarek podszedł do niego. Quiroga i masował mu nogę. Był to ładny, sportowy gest. Chociaż walka na mistrzostwach świata jest bardzo zacięta, toczy się zgodnie z zasadami fair play.

* * *

Drużyna Peru wynajęła bardzo drogi hotel pod La Coruñą. Za 2-tygodniowy pobyt Peruwiańczycy zapłacili 8 mln pesetów. W sobotę, po niefortunnym remisie Polaków z Kamerunem 0:0, kiedy wydawało się, że Peru ma już zapewniony awans do drugiej rundy w Komitecie Organizacyjnym zarezerwowano pobyt dla drużyny peruwiańskiej na następne 10 dni. Tymczasem okazuje się, że trzeba pakować walizki i wracać do kraju.

* * *

Nasi piłkarze sprawili niespodziankę dyrekcji Polskich Linii Lotniczych w Warszawie. W poniedziałek zatelefonowano do La Coruñi z informacją, że samolot czarterowy do Warszawy zarezerwowany jest na czwartek, na godzinę 16. Jak się okazało, LOT nieco się pośpieszył i czarter trzeba odwołać.

* * *

W prasie miejscowej publikowane były wiadomości, że piłkarzom peruwiańskim towarzyszą czarownicy. Tymczasem na mecz z Polską drużynę wyszła z kapelanem, który, kiedy zamilkły dźwięki hymnu peruwiańskiego, pobłogosławił piłkarzy.

* * *

Na stadion „Riazor" przybyło kilka tysięcy kibiców peruwiańskich z trąbkami, bębnami, piszczałkami. Trybuny udekorowane były dziesiątkami flag peruwiańskich. Podczas prezentacji drużyn kibice zgotowali swej drużynie wspaniałą owację. Potem doping trwał tylko przez kilkanaście minut, a w drugiej połowie na trybunach, gdzie byli kibice peruwiańscy, zaległa cisza. Dopiero wtedy do głosu doszła niewielka grupa kibiców polskich, którzy jeszcze przed zakończeniem meczu zaintonowali „Jeszcze Polska nie zginęła". Publiczność hiszpańska biła oklaski naszej drużynie. Świetna gra i ambicja Polacy podbili serca kibiców hiszpańskich.

* * *

Producenci pamiątek przed meczem Polska — Peru zarzucili rynek różnego rodzaju artykułami. Były więc koszulki, sztandary, nalepki, torby podróżne z napisem „Arriba Peru". Natomiast o Polsce jakby zapomniano. W sprzedaży była tylko niewielka nalepka biało-czerwona z napisem „Polska". Jej cena wynosiła 50 pesetów. Po meczu podskoczyła do 150 pesetów.

„Tomek" komentuje
ESPAÑA 82

(Dokończenie ze str. 1)

Chciałbym jednocześnie podkreślić umiejętne wprowadzenie do gry Kupcewicza. Można było zrzymać się, kiedy w wielu momentach meczu widziało się wiele niecelnych podań. Nie zapominajmy jednak, że właśnie ten piłkarz dał sygnał do oddawania strzałów z dalszej odległości. Miało to wielorakie znaczenie. Po pierwsze — pokazało drogę naszym zawodnikom, co należy czynić w okolicach bramki przeciwnika. Po drugie — nie trzeba zapominać, że dawało również sygnał obrońcom drużyny przeciwnej do blokowania strzałów polskich piłkarzy z dalszych odległości. Początkowo Peruwiańczycy chcieli zastosować ten sam system gry pod własną bramką jak reprezentacje Kamerunu i Włoch. A więc aktywna obrona w okolicach „szesnastki" własnego przedpola bramkowego i wybijanie z rytmu polskich piłkarzy. Tymczasem kiedy zorientowali się, że nasi piłkarze zaczynają celnie uderzać z dystansu, zaczęli wychodzić do blokowania strzałów idących w kierunku bramki Quirogi i wówczas otwierało się pole do ataków z flanek. Tak to właśnie zdobyliśmy po przerwie pięć bramek. A sygnał do takiej gry naszych piłkarzy i rywali dał właśnie Kupcewicz i nie zapominajmy o tym! Mogły się zatem spełnić słowa piosenki Bohdana Łazuki o hiszpańskich uliczkach...

Wygraliśmy więc z Peru w stosunku, który również mnie, przyznam szczerze, zaskoczył. Nie było tylko 1:0 i drżenie o końcowy wynik. Myślę, że w tym wygranym meczu spełniły rolę ogromne cechy wolicjonalne, a więc niesamowita chęć odniesienia zwycięstwa. Ten element, poparty jeszcze dobrą kondycją, dał właśnie taki pozytywny wynik meczu. Proszę się nie obawiać, potrafimy również wytrzymać pod względem kondycyjnym następne mecze w drugiej fazie mistrzostw. Zresztą będziemy je grali o godz. 21.00. Bo naprawdę nie wierzę w to, żeby Włosi potrafili wygrać z Kamerunem w większym stosunku niż 4:0! Rezerwuję dla naszej drużyny pierwsze miejsce w grupie i chyba się nie mylę!

Mecz pomiędzy ZSRR i Szkocją musiał się podobać. Był przede wszystkim widowiskowy. Remis, który osiągnęli zawodnicy radzieccy był ich zwycięstwem i awansował ich do następnej rundy mistrzostw. Trzeba przyznać, że wątpliwości trenera Bieskowa byli zespołem lepszym, a to z tego względu, że nie prezentowali szablonowej piłki.

W ich poczynaniach można było zauważyć myśl taktyczną, która musiała święcić końcowy triumf, choć mecz zakończył się remisem. Szkoci zaprezentowali typowo „wyspiarski" system gry, choć muszę przyznać, że widziałem ich po raz pierwszy tak dobrze grających.

Drużyna ZSRR nie grała rewelacyjnie. Dużo lepszy występ miała przeciwko Brazylii. Stać ich jednak na wielki futbol. Nie było natomiast stać na wzniesienie się na wyżyny swoich umiejętności jedenastkę Madziarów w pojedynku z Belgami. Choć prowadzili oni z „czerwonymi diabłami" 1:0, to jednak nie wytrzymali tego meczu kondycyjnie (wiek przecież robi swoje) i w efekcie po miażdżącej przewadze Belgów w drugiej połowie, zdobyli oni wyrównującą bramkę, która ich zupełnie satysfakcjonowała. To, że nie zdobyli oni większej ilości goli wynika z faktu, że po prostu nie potrafią wyprowadzać ataku pozycyjnego. To uwaga pod adresem trenera Antoniego Piechniczka.

Jakie szanse zatem polskiego zespołu w walce z Belgami i ZSRR (zakładam, że zajmiemy pierwsze miejsce w grupie I)? Myślę, że mamy je duże. Jest to wyrównana „trójka", przy czym — gdybym miał oceniać to według procentów — to najwięcej, bo 40 daję Belgii i po 30 — Polsce i ZSRR.

Szejk Kuwejtu: — To jest mafia!

A karę trzeba zapłacić

Szybko zareagowała Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej FIFA na zajście podczas meczu Francja — Kuwejt. **FIFA ukarała Związek Piłki Nożnej Kuwejtu grzywną 25 tys. franków szwajcarskich, a jego przewodniczącego, szejka Fahd Al-Ahmada za bezprawne wkroczenie na boisko — ostrzeżeniem.** W mocy utrzymany został rezultat spotkania 4:1 dla zespołu Francji. Natomiast sędzia główny meczu **Mirosław Stupar (ZSRR) odsunięty został od prowadzenia dalszych spotkań.** Jednocześnie FIFA zapowiedziała wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do szejka, który jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Po meczu szejk porównał Międzynarodową Federację do mafii, oświadczając: — Jest mi zupełnie obojętne, co oni myślą.

Zastrzeżenia odnośnie sędziego Stupara rozpatrywane będą w przyszłym tygodniu na posiedzeniu Komisji Sędziowskiej FIFA. Sędzia stracił panowanie nad sytuacją na boisku w 81 min., nie uznając m. in. prawidłowo zdobytej bramki przez Francuzów na skutek interwencji drużyny Kuwejtu.

MUNDIAL ZZA KULIS

„Mundial" i palacze

18 milionów papierosów zostanie wypalonych podczas 52 meczów piłkarskich mistrzostw świata - takie prognozy stawiają fabrykanci papierosów w Hiszpanii. Liczba ta nie obejmuje cygar. Na stadionach hiszpańskich zabrania się palenia papierosów w wejściach na trybuny, z wyjątkiem przerwy w meczach.

Żona... modelka

Ekipa argentyńska przeprowadziła pokaz mody. Prezenterka była urocza pani Tarantini - żona piłkarza Alberto Tarantiniego. Dochód z pokazu - milion pesetów - został przekazany na rzecz pomocy ofiarom konfliktu na Malwinach.

Keegan na trybunie

Po raz pierwszy od trzech dni pokazał się publicznie Kevin Keegan. Był on obecny na trybunach stadionu „San Mames" w Bilbao na meczu piłkarzy Anglii i CSRS. Angielscy kibice sprawili piłkarzowi Southampton olbrzymią owację. Keegan nie wystąpił jeszcze w turnieju. Uniemożliwiła mu to kontuzja.

Potrzebny wentylator

Po każdym meczu na stadionie „Luis Casanova" w Walencji do pracy „przystępuje" wentylator. Podobno tylko przy pomocy wentylatora można usunąć ze stadionu niezliczoną ilość konfetti, które rzucała z trybun hiszpańscy kibice. Mogli rzucać Argentyńczycy na własnych stadionach skrawki papieru — mogą i Hiszpanie robić to samo z konfetti — twierdzą kibice w Walencji.

Kameruńczycy popularni

Bardzo dobra gra piłkarzy Kamerunu w mistrzostwach świata zwróciła uwagę menadżerów klubów europejskich. Bramkarzem N'Kono zainteresował się zachodnioniemiecki VFB Stuttgart oraz słynna Barcelona. W kwaterze piłkarzy kameruńskich zjawili się przedstawiciele innych klubów z RFN, a także ze Szwajcarii i Francji, chętni do zaangażowania M'Bidy, Ebegi, N'Guey i Kunde. Minister sportu Kamerunu, Gonggang Onandi, stwierdził: Władze naszego kraju nie mają nic przeciwko temu, aby piłkarze kameruńscy podpisywali kontrakty z zagranicznymi klubami. Nie będzie w tym żadnego problemu, o ile zadowoli nas kontrakt, w którym znajdzie się klauzula, że piłkarze będą zawsze do dyspozycji trenera reprezentacji.

Bez bramek

Telewizja hiszpańska ma zwyczaj pokazywania w specjalnym punkcie programu bramek, które padają w finałach. Dziwnym zbiegiem okoliczności w niedzielę nie pokazano bramek w meczu Hiszpania — Jugosławia. Złośliwi twierdzą, że hiszpańska tv nie chciała przypomnieć sytuacji, po której duński sędzia Sorensen przyznał jedenastkę drużynie gospodarzy mistrzostw świata. Zdaniem zdecydowanej większości obserwatorów tego meczu — rzutu karnego nie powinno być, bowiem przewinienie piłkarza jugosłowiańskiego nastąpiło przed linią pola karnego.

Eder w roli głównej

„La Fiesta en Sevilla" — tak nazywano uroczystość, którą zorganizowali Brazylijczycy po meczu ze Szkocją, który dał im jako pierwszej drużynie uczestniczącej w MŚ — miejsce w drugiej rundzie turnieju. W roli głównej wystąpił 25-letni Eder. Piłkarze brazylijscy nie ukrywają, że właśnie on wniósł największy wkład w dwa zwycięstwa drużyny brazylijskiej na mistrzostwach świata.

Dobra passa Edera „zrobiła swoje". Jak wielu twierdzi, piłkarzem tym zainteresowały się włoskie kluby. — To nieprawda — mówi Eder. — Tylko przedstawiciele Sportingu Lizbona wyrazili zainteresowanie ewentualnym podpisaniem kontraktu ze mną.

Wielbłąd bez akredytacji

Wielbłąd — oficjalna maskotka reprezentacji Kuwejtu — akredytowany przy Komitecie Organizacyjnym, przeprowadza rozmowy z dziennikarzami, udziela wywiadów na temat aktualnej formy piłkarzy Kuwejtu, ich szans w zdobyciu awansu do drugiej rundy rozgrywek. Jak dotąd Komitet Organizacyjny dementuje jedynie fakt akredytowania wielbłąda.

Pięć osób zginęło

Pięć osób zginęło w brazylijskiej miejscowości Belem. Zostały one stratowane przez tłum kibiców wiwatujących po zwycięstwie piłkarzy Brazylii nad Szkocją. Wiele osób zostało także rannych.

Jugosłowianie zaskoczeni

Do tradycji mistrzostw świata należy odgrywanie hymnów przed rozpoczęciem każdego meczu. Organizatorzy zaskoczyli w niedzielę reprezentację Jugosławii. Na stadionie Luisa Casanovy w Walencji zamiast hymnu jugosłowiańskiego został odegrany... polski. Melodie hymnów polskiego i jugosłowiańskiego są podobne, stąd doszło do pomyłki organizatorów.

Najlepszy Steve Woodin?...

Doskonały ongiś piłkarz portugalski Eusebio stwierdził, że najbardziej utalentowanym zawodnikiem z drużyn grających w grupie VI jest środkowy napastnik zespołu Nowej Zelandii — Steve Woodin. Opinia ta wywołała spore zaskoczenie wśród Brazylijczyków. Ich reprezentacja występuje przecież w grupie VI.

Papierowy atlas

Do tradycji od czasów średniowiecznych należy w Walencji palenie w czerwcu papierowych pomników. Na głównych placach w mieście, jego mieszkańcy zbudowali kilkanaście papierowych pomników. Największą popularność zdobył pomnik Atlasa, wysokości 30 metrów, w otoczeniu 60 figur naturalnej wielkości. Atlas zamiast kuli ziemskiej dźwiga na barkach piłkę futbolową. W sobotę przy owacji tłumów nastąpi uroczyste spalenie papierowych pomników.

Kawior, szampan i hostessy

Piłkarze Anglii po zwycięstwie 2:0 z CSRS dającym im awans do drugiej rundy urządzili sobie wystawną kolację. Podawano m. in. kawior i szampana. Towarzystwa piłkarzom dotrzymywały piękne hostessy. Podobno w czasie uczty Kevin Keegan całkowicie zapomniał o dolegliwych bólach kręgosłupa.

Jakie będzie nowe prawo

(Dokończenie ze str. 3)

lub ładunek. Dla posiadaczy motorowerów projekt wprowadza odrębny dokument — kartę motorowerową.

Okresowe badania kierwców: postanowiono je wreszcie uprościć i odciążyć od tych uciążliwości i tak już wystarczająco zapracowaną służbę zdrowia. Kierowcy — amatorzy podlegać będą badaniu tylko przy ubieganiu się o prawo jazdy, zniesiono więc badania okresowe, którym niektóre osoby do tej pory podlegały. Nie będzie też wymagane coroczne poddawanie się badaniom przez kierowców, którzy ukończyli 50 lat i prowadzą autobusy, pojazdy uprzywilejowane i taksówki osobowe. Będą oni badani co 2 lata. Pozostawiono nadal możliwość kierowania na badania lekarskie w innych przypadkach (np. jeśli kierowca uczestniczył w wypadku drogowym z ofiarami w ludziach).

Ograniczono cofanie prawa jazdy w trybie administracyjnym tylko do przypadków związanych z utratą zdrowia lub kwalifikacji. Wykluczono też możliwość cofnięcia uprawnień na stałe.

Do powyższych przepisów ustawy zostaną wydane akty wykonawcze dotyczące znaków i sygnałów drogowych, ogólnych warunków technicznych pojazdów oraz osób uczestniczących w ruchu, w szczególności kierowców.

Opracował: M. STOLARSKI

Dziś w Radio i TV

ŚRODA, 23 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Komunikaty i wiadomości. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9.00 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty i wiadomości. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Autorzy polskiej piosenki — Janusz Kondratowicz. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Propozycje do listy przebojów. 14.50 Wiersze R. M. Rilkego. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Wiad. 17.05 Studio Espania-82. 19.15 Dziennik wieczorny. 19.45 Melodie ze ścieżki dźwiękowej. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 20.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.05 Studio Espania-82, w tym wiadomości. 23.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 O twórczości dla dzieci — Wokół „Ani z Zielonego Wzgórza". 10.00 „Z wyspy na wyspę" — aud. J. Rolbieckiej. 10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Horyzonty wiedzy (szk. średnie). 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Polskie pieśni historyczne. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — W. Nahorny. 12.30 Prądy i poglądy. 12.45 Kraje i wydarzenia — Tanzania — afrykański wariant socjalizmu. 13.00 „Muzyka na perkusję". 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.00 Motywy szekspirowskie w operach Verdiego. 14.30 „Z kwirą u wód" — fr. pow. M. Kapka. 14.50 Indywidualności muzyki jazzowej: Milt Jackson. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 16.40 Kraj i Polonia. 17.00 „Tylko dwie godziny". 19.00 Kompozytor tygodnia: Luigi Boccherini. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci — „Kwiat paproci" — aud. A. Lisowskiej-Niepokojczyckiej. 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska — słynne wodewile. 20.45 Nauka języka hiszpańskiego. 21.00 Recital wieczoru: Helena Vondrackova. 21.30 Echa dnia. 21.40 Dyskoteka — czyli o czym myśli prezenter, kiedy leci płyta — rep. W. Koniecznego. 22.00 Słuchacze o kulturze. 22.10 W kręgu wielkiej symfoniki — A. Dworak. 22.50 „Pamiętniki chłopów" — fr. książki J. Chałasińskiego. 23.00 Z historii rock and rolla. 23.40 Wiersze Juliana Tuwima. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

7.00 Zapraszamy do Trójki. 9.03 Zaczynamy we dwoje — mag. rodzinny. 10.00 Herbatka przy samowarze. 10.30 Artyści polskiej książki — aud. J. Zadrowskiej. 11.00 Wokaliści na festiwalu Newport 81. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 „Ziele na kraterze" — odc. pow. M. Wańkowicza. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Mistrzowie batuty — Herbert von Karajan. 15.00 Serwis Trójki. 18.05 Big-beat czyli rock po polsku. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — K. Fiałkowski: „Homo divisus". 19.30 Walce szlachetne i sentymentalne. 19.50 „Ognisty Anioł" — odc. powieści W. Briusowa. 20.00 Katalog nagrań: The Doors. 20.40 Jerzego Adamskiego rozważania o krytyce inteligencji. 21.00 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 21.30 K. Morawski — „Wspomnienia z Turwi". 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut" i wiadomości sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

10.00 Wiad. 10.05 G. Verdi — „Otello" — opera. 10.37 Ulubione piosenki Niny Urbano. 11.00 Miesięcznik Radiowy nr 3. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 „Od Bacha do Bartoka". 13.00 Miesięcznik Radiowy nr 3. 13.15 Trzy kwadranse swingu. 14.00 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 14.30 Estrada kameralistów. 15.00 Wiad. 15.05 Miesięcznik Radiowy nr 3. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. **17.05 Muzyczny temat dnia (Ł.). 17.10 Aktualności dnia (Ł.).** 17.30 „Takty i fakty" — magazyn publicystyczny w opr. Krystyny Tamulewicz (Ł.). 18.00 Płyta dnia — „Prosto między oczy" — zesp. Rainbow. 18.30 Miesięcznik Radiowy nr 3. 19.00 Dziennik. 19.05 Płyta dnia — „Prosto między oczy" — zesp. Rainbow. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.30 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.15 Studio piłkarskich mistrzostw świata. 13.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 14.30 RTSS — Chemia, sem. 2. 15.25 NURT — Cywilizacja i kultura. 16.00 Dla dzieci — „Tik-Tak". 16.30 Dziennik. 17.00 Piłkarskie Mistrzostwa Świata — Włochy — Kamerun: w przerwie meczu losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 19.10 Dobranoc. 19.20 Rolnicze rozmowy. 19.30 Dziennik. 20.15 Program publ. 20.45 Piłkarskie Mistrzostwa Świata — Brazylia — Nowa Zelandia. 23.15 Dziennik. 23.35 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

17.25 Język angielski dla zaawansowanych. 17.55 „Wszystko o reformie" (pytania, odpowiedzi). 18.10 „Ofensywa wyzwolenia" — „Parada zwycięstwa". 18.40 „Moje miejsce na ziemi" — „Osadnicy". **19.00 Wiadomości (Ł.).** 19.30 Dziennik. 20.15 Kino powtórzeń: „Słodkie oczy" — film TP. 21.15 Wieczór filmowy. 21.15 „Wykidajło" — jugosłowiańska nowela filmowa. 21.50 „Charlie i Fatty bawią się" — film Charlie Chaplina. 22.05 Aktualności sprzed lat. 23.00 „Brakoroby" — radz. film animowany.

Dnia 19 czerwca 1982 r. zmarła nasza ukochana Ciocia

Ś. † P.

LEOKADIA DOMAGALSKA

Msza św. w katedrze 23 czerwca br. o godz. 13, pogrzeb o godz. 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. Doły.

BRATANKOWIE z DZIECMI, BRATOWA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 czerwca 1982 r. odszedł od nas na zawsze, w wieku lat 75, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat i Wujek

Ś. † P.

WŁADYSŁAW SŁOWIANEK

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 24 czerwca br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZEK, BRAT z RODZINĄ, SIOSTRZENICA z MĘŻEM i SYNEM oraz POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 12 czerwca 1982 roku zmarł

Ś. † P.

WŁADYSŁAW KANAR

zasłużony działacz rzemiosła, pełniący odpowiedzialne funkcje społeczne w samorządzie, b. przewodniczący Łódzkiego Oddziału Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnych Wytwórców, członek Rady Izby Rzemieślniczej w Łodzi, przewodniczący Komisji Oświaty Rady Izby, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Rzemiosła i Odznaką Izby Rzemieślniczej w Łodzi. W Zmarłym tracimy drogiego Kolegę i Współtowarzysza pracy.

IZBA RZEMIEŚLNICZA w ŁODZI

W dniu 29 maja 1982 r. zmarła nasza Koleżanka

MGR

REGINA PĘDZIMĄŻ

Pogrzeb odbył się w dniu 11 czerwca 1982 r., o czym powiadamiają życzliwych pamięci Zmarłej:

DYREKCJA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZARZĄDU URBANISTYKI, ARCHITEKTURY i NADZORU BUDOWLANEGO w ŁODZI

Zawiadamiamy, że dnia 21 czerwca 1982 r. zmarła nasza Koleżanka, przeżywszy 33 lata

BARBARA OSMULSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 czerwca 1982 roku o godz. 12.30 na Cmentarzu Komunalnym — Zarzew.

Wyrazy współczucia Synkowi i Rodzinie składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z WSS „SPOŁEM" O/GASTRONOMII ZAKŁAD STOŁÓWEK i BUFETÓW

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 czerwca 1982 r. zmarła, nasza kochana Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

MARIA HONORATA ZAMOJSKA
z domu BRZOZOWSKA

Uroczystości żałobne odbędą się dnia 25 czerwca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Mani. Żegnają w smutku:

MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI i RODZINA

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Spotkanie w Przędzalni Bawełny im. gen. Waltera

Wczoraj w Przędzalni Bawełny im. gen. Waltera z aktywem partyjnym tego zakładu spotkał się prezydent Łodzi — JÓZEF NIEWIADOMSKI. Odpowiadał on na pytania zgłaszane pod adresem władz miejskich podczas zebrań partyjnych oraz w trakcie samego spotkania.

Największa grupa pytań dotyczyła kwestii rynkowych i reglamentacji. Prezydent Niewiadomski podkreślał, że system ten jest rozwiązaniem na krótką metę i że trzeba będzie starać się od niego w miarę możliwości odchodzić. W tej chwili rozważany jest projekt rezygnacji z reglamentacji (z jednoczesną podwyżką) gatunkowych napojów alkoholowych. Wiele pytań dotyczyło zamienników — niestety, zwłaszcza w wypadku kawy, nie można zapewnić jej więcej. Trudną sprawą byłoby również wprowadzenie reglamentacji na obuwie i bieliznę. Doprowadziłoby to do „umundurowania" społeczeństwa, nie mówiąc już o innych mankamentach tego rozwiązania. Jedynym wyjściem satysfakcjonującym wszystkich jest zwiększona podaż towarów. To również najbardziej skuteczny sposób na spekulację.

Walce z nią poświęconych było bardzo wiele pytań, na które prezydent odpowiedział cytując wyniki ostatnich kontroli. Pytania na ten temat wciąż się powtarzały. Wyraźny aplauz sali zyskało dopiero stwierdzenie prezydenta o potrzebie organizowania robót publicznych, jako radykalnego środka na „urodzonych w niedzielę".

Równie wiele pytań dotyczyło spraw mieszkaniowych, budownictwa jednorodzinnego. Prezydent Niewiadomski przedstawił skalę problemów i dzisiejsze możliwości. Akcentował dyskusję, jaką prowadzą władze miasta ze spółdzielczością mieszkaniową na temat kryteriów przydziału mieszkań. Aktualnie dyskutowany jest wariant kompromisowy — połowa mieszkań przydzielana zgodnie ze stażem członkostwa, a połowa przy braniu pod uwagę przede wszystkim warunków mieszkaniowych.

Odpowiadając na inne pytania, prezydent mówił m. in. o rozpoczęciu prac projektowych nad metrem, o inwestycjach pianu centralnego, które zadecydują o przyszłym rozwoju Łodzi, o tzw. pustostanach, kształcie granic województwa, reformie gospodarczej.

Spotkanie miało charakter autentycznej dyskusji. (aga)

PABIANICE

Koncerty Zespołu z Burgas

Dziś o godz. 16 w sali Zakładów Tkanin Technicznych w Pabianicach wystąpi bułgarski zespół folklorystyczny z Burgas. O 19 zaś — kolejny koncert w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji na Bugaju. (n)

Dyżurne sklepy

Zbliża się koniec I półrocza, więc począwszy od 1 lipca nastąpi zmiana dyżurujących (do końca roku) sklepów. Do dyżurów w wolne soboty wytypowano w Łodzi 171 placówek handlowych w Pabianicach — 32, w Zgierzu — 35 w Ozorkowie 12 w Głownie — 3, w Konstantynowie 8. Sklepy spożywcze mięsno-wędliniarskie i warzywno-owocowe w te dni pracować będą w godz. 7—13 lub 7—16, natomiast cukiernicze kwiaciarnie i monopolowe w godz. 10—16. „Central" pracuje w każdą pierwszą wolną sobotę miesiąca w godz. 8—13 a w poniedziałki po wolnych sobotach w godz. 13—19. Wszystkie sklepy ajencyjne z artykułami spożywczymi czynne będą w tych dniach w godz. 7—13, a z artykułami przemysłowymi w godz. 10.30—14.

W niedziele i święta w II półroczu w godz. 10—16 dyżurować będą sklepy spożywcze przy ul. ul.: Zachodniej 25, Gagarina 6, Przędzalnianej 14, Piotrkowskiej 82, Puszkina 10, w godz. 11—18 cukiernicze przy Łagiewnickiej 35, Wojska Polskiego 74, Rydzowej 14, Marchlewskiego 37, Kilińskiego 178; w godz. 10—15 kwiaciarnie przy Limanowskiego 196, Przybyszewskiego 22, Małej 2, Piotrkowskiej 59, Gorkiego 87. (m)

Nowe zasady sprzedaży zeszytów i podręczników

Nie pochwalamy dalszego rozwoju czy wprowadzania nowych form reglamentacji, a wręcz przeciwnie — jesteśmy zdecydowanie temu przeciwni. Niemniej życie zmusza często do podejmowania decyzji zdawałoby się wręcz biurokratycznych, choć ich wprowadzenie jest bezwzględnie konieczne. Tak też traktujemy — pamiętając ubiegłoroczne kłopoty z nabywaniem zeszytów — nowe zasady ich rozprowadzania wśród uczniów. Decyzje te podjęło Ministerstwo Oświaty i Wychowania, a łódzkie kuratorium nieco ich zakres rozszerzyło.

Zeszyty sprzedawane będą na talony, które do 30 czerwca br. rozprowadzane będą wśród uczniów w szkołach, a które od 2 sierpnia do 15 września trzeba będzie kupić w wyznaczonych dla danej placówki oświatowej sklepach, bądź na miejscu w spółdzielniach uczniowskich. Po 15 września zeszyty znajdą się w wolnej sprzedaży.

Dzieci klas „0" otrzymają odpłatnie wyprawkę: blok rysunkowy, 2 zeszyty (w kratkę i bez linii), zeszyt do wycinanek, plastelinę, kredki, ołówek i temperówkę.

Uczniowie klas 1—3 będą mogli nabyć na talony po 8 zeszytów 16-kartkowych. Ponadto w woj. miejskim łódzkim uczniowie klas pierwszych będą mieli możliwość kupienia wyprawki: plasteliny, kredek, zeszytu do wycinanek, gumki, ołówka, farb, zeszytu do nut, bloku rysunkowego i notatnika.

Uczniowie klas 4 otrzymają talony uprawniające do kupna 7 zeszytów 16-kartkowych i 4 zeszytów 32-kartkowych.

Dzieci z klas 5—6 kupią: po 8 zeszytów 16-kartkowych i po 5 zeszytów 32-kartkowych, a uczniowie klas 7—8: po 4 zeszyty 16-kartkowe, po 5 zeszytów 32-kartkowych i po 5 brulionów 60-96-kartkowych.

Wszyscy uczniowie szkół ponadpodstawowych mogą nabyć na talony po 5 zeszytów 16-kartkowych i po 11 brulionów 60-96-kartkowych.

Zgodnie z naszymi wcześniejszymi informacjami, w tym roku uczniowie klas „0" i 1 otrzymają podręczniki na własność, a kl. 2 i 5 — będą mieli książki wypożyczone nieodpłatnie. Jak się orientujemy, już około 60 proc. podręczników do szkół podstawowych znajduje się w łódzkich księgarniach. Książki dla uczniów pozostałych klas kupowane są w tym roku na wydane już talony. Ponieważ ceny książek znacznie wzrosły, resort przeznaczył w tym roku 200 mln zł w skali kraju do dyspozycji rad pedagogicznych. Pieniądze te będą mogły one rozdysponować na zakup podręczników szkolnych dla dzieci z rodzin wielodzietnych, wyjątkowo ubogich. W przypadku, gdy dziecko z kl. 2 lub 5 zgubi podręcznik, jego rodzice będą zmuszeni go odkupić w jednej z czterech wytypowanych łódzkich księgarń po okazaniu odpowiedniego zaświadczenia ze szkoły.

Nowy system rozprowadzania podręczników stwarza przed szkołami możliwość zorganizowania (na zasadzie odkupywania podręczników od uczniów) dwóch ich kompletów — tak, by dziecko jeden komplet miało stale w szkole, a drugi w domu. Tym sposobem będzie można zaoszczędzić najmłodszym uciążliwego dźwigania książek do szkoły. O tym, ile waży tornister ucznia — rodzice dobrze wiedzą. (s)

Żółto-niebieskie pociągi do stolicy

Jak nas poinformowano w Dyrekcji Rejonowej PKP od 28 czerwca niemal wszystkie pociągi relacji Łódź Fabryczna — Warszawa Wschodnia będą zestawiane z jednostek elektrycznych — popularnych żółto-niebieskich wagonów. Wyjątek stanowić będą dwa pociągi pospieszne: 7.15 z Warszawy (przyjazd do Łodzi — 9.35) oraz 15.05 z Łodzi (przyjazd do Warszawy Wschodniej — 17.34), które kursować będą w tradycyjnych składach wagonów.

Wprowadzenie jednostek wiąże się z koniecznością przygotowania i uruchomienia specjalnych pociągów kolonijnych. Jak już informowaliśmy, pierwsze wakacyjne pociągi z młodzieżą wyruszą z początkiem lipca i muszą być zestawiane z wygodnych wagonów z przedziałami. Niebiesko-żółte jednostki będą kursować na trasie do stolicy do 5 września.

Nie jest to zbyt dobra wiadomość dla często wyjeżdżających do Warszawy łodzian. Podróżni i tak narzekają już na niewygody jazdy, a wspomniane pociągnięcie jeszcze bardziej je zwiększa. Wprawdzie jednostki elektryczne są dość pojemne, jednak te wagony przystosowane są głównie do kursów na krótkich trasach podmiejskich. Brakuje też w ich składach miejsc I klasy.

Ze względu na dzieci można się przez dwa miesiące pomęczyć. Niepokoi tylko fakt, iż prawdopodobnie z takich jednostek będzie zestawiany również pociąg pospieszny relacji Łódź Fabryczna — Warszawa Wschodnia — Lublin, zwany popularnie „pociągiem delegacyjnym". Wydaje się, iż trasa do Lublina jest na takie eksperymenty stanowczo za długa. (sk)

Wtorek na „Górniaku"

Wtorkowy „Górniak", to przede wszystkim stragany pełne truskawek. Tak zresztą jest już od kilkunastu dni. Od wczoraj cennik obowiązujący w placówkach uspołecznionych ustalał 65 zł za kilogram truskawek. Fachowcy twierdzą, iż cena może spaść jeszcze najwyżej o 5 zł bowiem mija już kulminacyjny moment w skupie a dużo owoców przejmuje przemysł przetwórczy. Truskawkom zaszkodziły też na niektórych terenach przymrozki. Na rynkowych straganach sprzedawano wczoraj te owoce po 70 i 80 za 1 kg.

Nadal wysokie są ceny czereśni. Tylko najbrzydsze owoce sprzedawano wczoraj na „Górniaku" po 100 zł za kilogram. Najczęściej ceny dochodziły do 180, 200, 220 a nawet 240 zł. Trudno więc dziwić się iż klienci omijają stragany z czereśniami i woła kupować truskawki. Niektórzy poczynili już nawet większe zakupy owoców na przetwory. Pojawiły się poziomki — 25 zł kosztowała wczoraj szklanka.

Coraz więcej jest na rynku wczesnych ziemniaków. Kupujący często zastanawiają się, czy nabyć stare i przerośnięte bulwy sprzedawane po 25 zł za 1 kg, czy też pokosztować ziemniaczanych nowalijek. „Państwowa" cena na młode ziemniaki wczoraj wynosiła jeszcze 60 zł za kilogram — dziś obowiązuje już w sieci uspołecznionej cena 45 zł. Rynkowi sprzedawcy już wczoraj oferowali młode ziemniaki po 40 i 50 zł. Należy się spodziewać iż cena kartofelków szybko zacznie spadać. Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska notuje już wzrost skupu; prywatni sprzedawcy również będą to musieli wziąć pod uwagę.

Jak zwykle, podajemy zanotowane wczoraj na „Górniaku" ceny niektórych warzyw (w nawiasach ceny ustalone dla placówek uspołecznionych): buraczki — 30-50 zł za 1 kg, lub 20 i 30 zł za pęczek (30 zł za 1 kg), młoda cebulka — 30-40 zł za 1 kg (20 zł), kapusta — 20-30 zł za główkę (20-32 zł), kapusta włoska — 15-40 zł za główkę (35 zł), kalafiory — 20-70 zł za sztukę (20-45 zł), młoda marchewka — 25-40 zł za pęczek (30 zł), pietruszka z nacią 20 i 25 zł za mały pęczek (150 zł za 1 kg), sałata — 10-25 zł za główkę (7-13 zł), rzodkiewki — 10 zł za pęczek (7 zł), kalarepa — 10-20 zł (7 zł). Sprzedawano też wczoraj na rynku pęczek młodej włoszczyzny po 30 zł.

Wzrosły ceny pomidorów. Wczoraj na „Górniaku" sprzedawano je po 160, 170 i 180 zł za kilogram. Cena oficjalna również ostatnio „podskoczyła" ze 130 do 140 zł za kilogram, co jest wynikiem okresowego zastoju w skupie. Ogórki szklarniowe sprzedawano wczoraj na targu po 90 i 100 zł za kilogram (70 zł). Pojawiły się również ogórki spod folii po 100 i 120 zł za 1 kg.

Również dość wysokie są ceny jaj. Sprzedawcy żądają na rynku za mendel 160, a nawet 170 zł. (ROLA)

Pożegnanie Sceny „7.15"

Ciesząca się powodzeniem łódzkiej publiczności trzecia scena Teatru im. S. Jaracza — Scena „7.15" — od nowego sezonu teatralnego zmienia swoją siedzibę i z ul. Traugutta 1 zostaje przeniesiona na ul. Piotrkowską 243, do przystosowanego do potrzeb teatralnych lokalu dawnego kina „Lutnia".

W związku z tym 26 czerwca na deskach „7.15" odbędzie się pożegnalna na tej scenie premiera komedii Gabora Dregely „Panna Lili i jej dwaj mężowie", w reż. *Ewy Gilewskiej*, ze scenografią *Ewy Mikulskiej*, choreografia *Janiny Niesobskiej* i muzyką *Piotra Hertla*. W spektaklu udział biorą: *H. Bieluszko, E. Kalita, A. Krawczykówna, B. Pawelec K. Sammler, A. Kierc, A. Herder, K. Iwiński, M. Małek, Z. Urbański.* (n)

Sprzedano ponad 36 tys. załączników PZU

W łódzkich stacjach benzynowych trwa, prowadzona przez Oddział Wojewódzki PZU, akcja sprzedaży załączników do blankietów obowiązkowych ubezpieczeń kierowców, upoważniających do nabywania paliwa. Przebiega ona sprawnie, czego dowodem jest że od 11 do 20 bm. sprzedano w naszym województwie 36.498 takich blankietów. Najczęściej uczęszczanymi stacjami są zlokalizowane przy ul ul.: Lutomierskiej, Tuwima, Puszkina i Tuszyńskiej.

Z dniem dzisiejszym wyłączono z tej akcji 5 stacji CPN na terenie Łodzi — przy Brzezińskiej, Nowotki, Tomaszowskiej, Demokratycznej i Obywatelskiej 64. Powód — mała frekwencja na tych stacjach. W pozostałych sprzedaż załączników odbywać się będzie na dotychczasowych zasadach do 30 bm. (m)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398 10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-37 10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881 15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 661 11

TELEFON ZAUFANIA 337-37 czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy całą dobę. Dla kobiet z ciąża problemowa i sprawy rodzinne 740-33 — czynny w godz. 12—22, tylko w dni powszednie

TEATRY

WIELKI — godz. 18.30 „Madame Butterfly"
JARACZA — godz. 19 „Trans Atlantyk"
MAŁA SCENA — godz. 19 „Jednorożec z gwiazd"
MUZYCZNY — godz. 18.30 „Kraina uśmiechu"
PINOKIO — godz. 17.30 „Historia drewnianego pajaca"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 9—16
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13
MIASTA ZGIERZA (Zgierz Dąbrowskiego 21) godz. 11—18

* * *

ŁUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz. od 13 do 20 dla grup zorganizowanych od godz. 10. W soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W poniedziałki nieczynny
OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku
ZOO — codziennie od godz. 9 do 20 (kasa do godz. 19)
PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18
KĄPIELISKO „FALA" — czynne od godz. 10 do 19 (kasa do godz. 18)

KINA

BAŁTYK — „Czas Apokalipsy" USA od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19
IWANOWO — nieczynne
POLONIA — „Zemsta po latach" kanad. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Śmierć na żywo" fr. od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Hair" USA od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Zemsta po latach" kanad. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISŁA — „Krab i Joanna" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Vabank" pol. od lat 15 godz. 12.15, 15, 17.15, 19.30; seans zamknięty — godz. 10
STUDIO — „Niech żyją duchy" — czes. b.o. godz. 16.30; „Alicja ucieka po raz ostatni" fr. od lat 15 godz. 18; DKF godz. 20 — seans zamknięty
STYLOWY — Kino autorskie — Jerzy Skolimowski — „Rysopis" pol. od lat 15 godz. 14.45, 16.15; Kino jugosłowiańskie: „Wieniec Petrii" od lat 15 godz. 17.45, 19.45
DKM — „Pożary i zgliszcza" czeski od lat 15 godz. 16, 18, 20
OKA — „Dzieci wśród piratów" jap. godz. 13.30, 15, 16.30; „Miłość ci wszystko wybaczy" pol. od lat 12 godz. 8.30, 11, 18
GDYNIA — Kino non-stop od godz. 10—22 „Bitwa o Midway" USA od lat 12
MŁODA GWARDIA — „Rój" USA od lat 12 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Postrzyżyny" czes. od lat 15 godz. 16, 18
1 MAJA — „Przez Góry Skaliste" USA od lat 15 godz. 15; „Zapach psiej sierści" pol. od lat 15 godz. 17, 19.15
POKÓJ — „Pierwszy start" pol. b.o. godz. 15.15; „Szał" ang. od lat 18 godz. 17.15, 19.30
ROMA — „Godzina pąsowej róży" pol. b.o. godz. 10, 12, 14; „Narzeczona na niby" czes. od lat 15 godz. 16, 18, 20
STOKI — „Lato z kowbojem" czes. od lat 12 godz. 16; „Lew pręży się do skoku" węg. od lat 15 godz. 18
ŚWIT — „Powrót Mechagodzilli" jap. od lat 12 godz. 15, 17; „Orzeł" pol. b.o. godz. 19
TATRY — nieczynne
ENERGETYK — nieczynne
HAŁKA — „Teheran — 43" radz. od lat 15 godz. 16, 18.45
PIONIER — „Karkonosz i narciarze" czes. b.o. godz. 16; „Śmierć z komputera" fr. od lat 15 godz. 18
POLESIE — nieczynne
REKORD — „Przygody barona Munchhausena" fr. b.o. godz. 16, 17.30; „Droga szkieletów" — rum. od lat 15 godz. 19
SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Bratysławska 2a

* * *

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu, ul. Parzęczewska 35. Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz, ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61); Śródmieście — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla województwa miejskiego łódzkiego
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 127, tel. 637 00 wewn. 31

- Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę
- Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457 50 do 54 wewn. 70

- Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę
- Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Kopcińskiego 22, tel. 864 63

- Gabinet Stomatologiczny (ul. Kopcińskiego 22) czynny w godz. 19—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

Reporterski zwiad „DŁ" w zakładach gastronomicznych

Jajko sadzone raz!

Co robić z jajkami? Jest ich nadmiar i są nawet rozprowadzane w cenie 3 zł za sztukę (w zakładowych bufetach). W tej sytuacji — tak przynajmniej mogłoby się wydawać — łódzka „społemowska" gastronomia powinna jak najczęściej korzystać przy sporządzaniu potraw właśnie z jaj.

Reporter „DŁ" wybrał się do różnych zakładów gastronomicznych. Chciał się zorientować, czy szefowie kuchni potrafią urozmaicić codzienne jadłospisy, w których można przecież — przy odrobinie inwencji — wyczarować nawet sto potraw z jaj.

BAR SZYBKIEJ OBSŁUGI „RARYTAS". Wczoraj szef kuchni proponował tu bardzo urozmaicony zestaw obiadów, ale — niestety — jajka potraktował po macoszemu. Z 16 drugich dań znalazło się tylko jedno z jajkiem (sadzone z ziemniakami) zaś z 8 zup — zaledwie trzy: szczawiowa, botwinka i chłodnik.

W RESTAURACJI „GÓRNIAK" trochę większy wybór potraw, w którym wykorzystano jajka. Jest omlet, jajecznica z kiełbasą i ziemniaki puree, są także jajka sadzone z ziemniakami.

W BARZE „KOGUCIK" przy ul. Piotrkowskiej w pobliżu ul. Stanisława oferuje się konsumentom jedynie w bufecie pół jajka oraz jajka sadzone z mizerią.

W BARZE MLECZNYM „LUDOWYM" przy ul. Rzgowskiej róg Zarzewskiej poza jajecznicą oraz jajkami sadzonymi z mizerią i szpinakiem oraz zupą szczawiową nic więcej konsumentom nie proponowano.

Stosunkowo duży wybór potraw z jaj był w **BARZE MLECZNYM „LUTNIA"** przy ul. Piotrkowskiej, gdzie szef kuchni postarał się o urozmaicenie jajecznego menu. Okazuje się bowiem, że jajecznicę można przyrządzać rozmaicie, np. z pomidorem, z mizerią, z pieczarkami — co kto lubi.

A że istotnie można, gdy się tylko chce, wykorzystać nadmiar jaj, świadczy jadłospis w **„BALATONIE"**. W tym jednym z największych łódzkich barów szybkiej obsługi wczoraj o godz. 13 zobaczyliśmy w codziennym menu m. in. omlety, kotlety z jaj, jajka gotowane plus sos koperkowy i ziemniaki, bukiet z jarzyn oraz dwie zupy szczawiowe z jajkami — rozmaicie przyrządzone. Poza tym w bufecie „Balatonu" oferowano konsumentom jajka przyrządzane na różne sposoby.

Nasz wczorajszy rajd w poszukiwaniu większego wyboru potraw sporządzonych z jaj dowiódł, że „społemowska" gastronomia nie przejawia zbytniego zainteresowania urozmaicaniem jadłospisu. Wciąż najłatwiej podawać konsumentowi jajko sadzone i jajecznicę. A przecież przy odrobinie wyobraźni można sporządzić z jaj wiele smacznych dań, które z pewnością cieszyłyby się powodzeniem. (j. kr.)

Rajd Ratowników Drogowych

Automobilklub Łódzki wspólnie z Polskim Czerwonym Krzyżem organizuje 27 czerwca I Rajd Ratowników Drogowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Automobilklubu (Łódź ul. Tuwima 15, p. 10) w godz. 9—15 do 25 czerwca. Regulamin rajdu do wglądu w Automobilklubie, pokój 10. Zwycięzcy imprezy zostaną nagrodzeni upominkami. (i)

PROPONUJEMY

Wydzielić sklepy do sprzedaży wołowiny z kością

Otrzymaliśmy ostatnio sporo telefonów od zrozpaczonych łodzianek. Wprowadzenie pozareglamentacyjnej sprzedaży wołowiny z kością zostało przyjęte ze zrozumiałym zadowoleniem jednak sposób jej rozprowadzania budzi powszechne zastrzeżenia. Otóż, jak dobrze pamiętamy, przed tą decyzją specjalnych kłopotów z realizacją kart zaopatrzenia na mięso i jego przetwory nie było, znacznie też krótsze stały się kolejki w sklepach mięsnych. W momencie jednak wprowadzenia sprzedaży wołowiny z kością poza reglamentacją, kolejki natychmiast się wydłużyły, a przeważają w nich osoby kupujące właśnie ten pozareglamentacyjny towar. Zamknęło to praktycznie możliwość realizowania kartek wielu mieszkańcom naszego miasta, szczególnie kończącym pracę w godzinach popołudniowych.

Za naszym więc pośrednictwem proszą oni o wydzielenie kilkunastu sklepów mięsnych do sprzedaży wyłącznie wołowiny z kością, by w ten sposób udostępnić inne placówki osobom chcącym zrealizować swoje kartki. Popieramy tę prośbę i kierujemy stosowny apel do WSS „Społem".

Jak nas poinformował z-ca dyr. OPPM — mgr M. Wielgosz, codziennie do łódzkich sklepów trafia teraz ok. 80 ton mięsa, z czego 30 ton to wołowina z kością. Wystarczy powiedzieć, że normalnie zaopatrzenie łódzkich sklepów wynosiło dziennie ok. 50 ton mięsa, w czym było ok. 6 ton wołowiny z kością. Na tym samym poziomie utrzymują się natomiast dzienne dostawy wędlin — ok. 60 ton. Codziennie mieszkańcy naszego województwa otrzymują o ok. 30 ton mięsa więcej, co stwarza jednak określone trudności w dystrybucji. Wystarczy powiedzieć, że zakłady OPPM pracują w wydłużonym czasie pracy, bez wolnych sobót, a ostatnio handel zmuszony jest nawet do dzielenia we własnym zakresie dużych części wołowiny z kością.

W najbliższych dniach, w związku ze sporymi zapasami golonki, biodrówki, podgardla oraz łopatki z kością, te rodzaje mięsa dominować będą w dostawach. Sytuacja ta utrzyma się do pierwszych dni lipca. Ponadto do łódzkich sklepów przewidziane są w tych dniach dostawy ok. 40 ton konserw wołowych. (s)

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293 00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645 85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307 26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204 75. Sprawy miasta 341-10 i 337 47, społeczno-ekonomiczne 228 32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621 60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868 78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch"